10 lat czekano na doskonały, a zarazem dostępny dla każdego odbiornik **PHILIPS Super 456**

189.

Nr. 188 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Poniedziałek, 12 lipca 1937 r. Rok IX.

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY i LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz. | Cena 20 groszy | Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66 Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

Koniec zatargu w Chinach

Po 20-godzinnej dyskusji postanowiono zawiesić działania wojenne

Japonia nie wierzy, że Chiny dotrzymają warunków układu

TOKIO, 11 lipca. (PAT.) — Z Tien-Tsinu donoszą, że przedstawiciel japońskich sił zbrojnych i delegat rady politycznej Hopei i Czaharu podpisali po 20-godzinnej dyskusji UKŁAD, PRZEWIDUJĄCY ZAWIESZENIE DZIAŁAŃ WOJENNYCH I WSZCZĘLI ROKOWANIA O ZLOKALIZOWANIE KONFLIKTU.

Japończycy obawiają się jednak, że chińczycy nie wykonają warunków układu, które w razie spełnienia ich położyłyby kres incydentowi. Ministerstwo spraw zagranicznych nie otrzymało jeszcze wiadomości potwierdzającej zawarcie układu.

TOKIO. 11 lipca. (PAT.) — Agencja Domei donosi:

Sytuacja w Chinach północnych nieoczekiwanie **zaostrzyła się w nocy z soboty na niedzielę.** Koła japońskie mają wciąż nadzieję pokojowego załatwienia sporu — nie należy jednak ukrywać, że **cierpliwość japończyków jest na wyczerpaniu.**

W sobotę o godz. 17-ej oddział wojsk chińskich, liczący ponad stu ludzi, **wspomagany** działami piechoty, **natarł na japończyków pod m. Lukacziao.** Atak został przez japończyków odparty. W dwie godziny później chińczycy otrzymawszy posiłki, **wznowili natarcie i zajęli m. Lungwangkiao,** które leży, według protokułu rozejmu, w strefie japońskiej.

Japończycy przeciwnatarciem po godzinie odzyskali straconą miejscowość. Po stronie chińskiej padło 30 zabitych, **straty japońskie wynoszą 12 ludzi.** — Oddziały chińskie należały do 37 dywizji gen. Feng-Cziana. Przez całą noc z soboty na niedzielę na tym odcinku **trwały drobne utarczki.**

TOKIO, 11.VII (PAT.) — Agencja Domei ogłasza komunikaty o sytuacji w Chinach północnych, z których wynika, że władze japońskie uważają, iż **ZATARG ZBROJNY MIĘDZY WOJSKAMI CHIŃSKIMI A JAPOŃSKIMI PRZYBRAŁ ROZMIARY WYSOCE NIEPOKOJĄCE.**

Dziś po południu odbyło się nadzwyczajne posiedzenie gabinetu japońskiego, po którym premier Konoye udał się do cesarza, przedstawiając mu **deklarację gabinetu, którą cesarz zatwierdził.**

Garnizony japońskie w Chinach północnych — brzmi deklaracja rządowa — zachowały się spokojnie i cierpliwie. W nocy z 7 na 8 b. m. nieoczekiwanie **wojska japońskie zostały ostrzelane przez żołnierzy 29 armii,** które dotychczas współpracowały z wojskami japońskimi nad utrzymaniem pokoju i porządku w Chinach północnych. Rezultatem tego zajścia jest zaostrzenie sytuacji w okręgach Pekinu i Tien-Tsinu. Atmosfera jest tak naprężona, **że należy się liczyć z poważnym niebezpieczeństwem życia i mienia obywateli japońskich.** Władze japońskie uczyniły największe wysiłki, aby incydent cały zlokalizować i **zaproponowały sztabowi 29 armii pokojowe załatwienie zajścia.** — W nocy z 10 na 11-ty, oddziały 29 armii złamały — brzmi deklaracja rządowa — nieoczekiwanie rozejm i ostrzelały wojska japońskie, **przyczyniając im poważne straty.** Poza tym **rząd chiński czyni jak gdyby poważne przygotowania do akcji wojennej,** koncentrując w Chinach północnych znaczne siły. Rząd chiński nie tylko nie przejawia najmniejszego zamiaru złagodzenia zatargu, ale w sposób stanowczy odrzuca wszelkie propozycje japońskie w tym kierunku. Nie ulega wątpliwości — stwierdza dalej deklaracja rządowa — że **incydent pod Luacziao był fragmentem dobrze znanego planu operacji chińskich.**

TOKIO, 11.7. (PAT). Cesarz japoński wraca do Tokio w poniedziałek ze swej rezydencji letniej Haiama. Cesarz zamierzał pozostawać w Haiama do dnia 25 b. m., t. j. do czasu otwarcia nadzwyczajnej sesji parlamentu. **Wypadki w Chinach północnych skłoniły monarchę do wcześniejszego powrotu**

TOKIO, 11.7. (PAT). — Agencja Domei nodosi z Hankou, że marszałek Czang-Kai-Szek przesłał burmistrzowi Pekinu i gen. Feng-Si-Hanowi, dowódcy 37 dywizji 29 armii instrukcję,

aby odrzucili wszelkie warunki kompromisowe,

nie ustępowali ani jednego cala ziemi i nie liczyli się z ofiarami w ludziach.

NANKIN, 11.7. (PAT). — Według agencji Reutera, **nie** ulega wątpliwości, że **rząd chiński zdecydowany jest z całą energią wystąpić przeciwko japończykom,** w razie gdyby walki w Chinach północnych miały się ponowić.

Paragraf aryjski u elektryków polskich

Warsz. koresp. „Głosu Porannego" telefonuje:

Stowarzyszenie Elektryków Polskich zgłosiło do komisariatu rządu m. st. Warszawy podanie o zmianę statutu stowarzyszenia przez wprowadzenie paragrafu aryjskiego uchwalonego na ostatnim walnym zgromadzeniu SEP-u.

Strój europejski obowiązuje w Otwocku

Warsz. koresp. „Głosu Porannego" telefonuje:

Zarząd uzdrowiska w Otwocku ogłosił zakaz wpuszczania do ogrodów miejskich żydów ubranych nie po europejsku.

Zakaz ten wywołał olbrzymie wrażenie wśród mieszkańców i kuracjuszów.

Gen. Franco zabiega o pożyczki

PARYŻ, 11.7. (PAT). — Prasa donosi, że w ubiegłym tygodniu niejaki Monteverte, przybyły z Genewy, odwiedził szereg wielkich banków paryskich, z którymi wszczął rokowania o pozyczkę w wysokości 2 i pół miliarda peset dla gen. Franco. Równocześnie niejaki Aguillar prowadzi w Londynie rokowania o pożyczkę 5 miliardów również dla gen. Franco.

Trudności z podziałem Palestyny

Anglia usilnie zabiega o zgodę rządu amerykańskiego

LONDYN, 11 lipca. (ŻAT). — Angielskie koła rządowe podejmują energiczną akcję na forum międzynarodowym, **aby pokonać trudności związane z realizacją planu podziału Palestyny.**

Główną uwagę ześrodkowuje się na akcji w Waszyngotnie i Genewie. Ambasador brytyjski w Waszyngtonie otrzymał instrukcje, aby poczynić największe **wysiłki celem uzyskania zgody Stanów Zjednoczonych na wnioski komisji królewskiej.**

Angielskie koła rządowe liczą się z silną reakcją ze strony St. Zjednoczonych, które w konwencji z roku 1924 zaakceptowały angielską administrację w Palestynie „w myśl mandatu". **Zmiana systemu rządu w Palestynie wymaga przeto wyraźnej zgody rządu amerykańskiego.**

Przewidując znaczne trudności w Genewie, uda się tam minister kolonii Ormsby Gore w towarzystkie naczelnego sekretarza urzędu kolonialnego Martina. Oczekuje się ostrego sprzeciwu komisji mandatowej, gdyż wnioski komisji królewskiej są dotkliwym ciosem dla całego systemu mandatowego.

WASZYNGTON, 11 lipca. — Sekretarz stanu Hull przyjął dziś delegację żydowską, która wręczyła dla rządu USA memoriał z protestem przeciwko podziałowi Palestyny.

W toku konferencji wyjaśniło się, że między rządami amerykańskim a brytyjskim doszło do informacyjnej wymiany poglądów w sprawie Palestyny.

Amerykańskie ministerstwo spraw zagranicznych skłonne jest zająć pozycję wyczekującą, aż do akcji ligi narodów i rozpoczęcia obrad komisji mandatowej przy lidze.

Możliwe, że rząd St. Zjednoczonych ogłosi swą deklarację w sprawie palestyńskiej wcześniej.

JEROZOLIMA, 11.VII (PAT.) Naczelny komitet arabski postanowił zwołać na 17 b. m. konferencję komitetów narodowych notabli arabskich z całej Palestyny celem szczegółowego omówienia raportu komisji królewskiej. Zaproszenia wysłano również do przedstawicieli Syrii i Iraku. Opozycyjne partie muzułmańskie odbędą naradę nad raportem w tygodniu bieżącym

Wybory w Łodzi

do 20 kongresu sjonistycznego w Zurychu

W dniu wczorajszym odbyły się na terenie całej Polski, a m. in. w Łodzi wybory do 20-go światowego kongresu sjonistycznego, który rozpoczyna się w końcu lipca w Zurychu.

Zainteresowanie wyborami wśród ludności żydowskiej było olbrzymie.

Na ogólną liczbę 10.000 uprawnionych **do głosowania ży**dów łódzkich, w wyborach wzięło udział ponad 7.000 wyborców, co stanowi przeszło 70 proc.

Ogółem zgłoszono 5 list kandydackich.

Podkreślić należy, że Łódź nie wysyła na kongres swych delegatów. Cała Polska stanowi I okręg wyborczy, któremu przypada 66 mandatów.

Zgłoszono listy: nr. 1 — organizacja sjonistyczna, nr. 2 — związek światowy org. sjonistów (Usyszkina), nr. 3 — Mizrachi (religijna), nr. 4 — sjoniści-państwowcy (grupa Grossmana) i nr. 5 — blok pracującej Palestyny Hitachduth, Poalej Sjon - prawica i „Haszomer Hacair").

Do godz. 2.10 nad ranem wyniki wyborów nie zostały jeszcze ogłoszone.

Gen. Muśnicki nie chce żydów w wojsku...

II.

Ale znalazłem jeszcze ciekawszy dokument dla p. generała Muśnickiego bardzo kompromitujący. Znalazłem list otwarty do p. generała Dowbór - Muśnickiego Jerzego Żdziechowskiego, wydany w Bobrujsku, a więc w siedzibie korpusu, w dniu 25 lutego 1918 r. Jerzy Zdziechowski, wówczas członek wydziału wykonawczego rady polskiej zjednoczenia międzypartyjnego (skupienie endeckie) w Polsce niepodległej przywódca zamachu styczniowego (1919) na rząd ludowy, późniejszy wielokrotny minister skarbu, w ten sposób publicznie pisał o gen. Muśnickim, powołując się na dowody i dokładne informacje:

„...Pan bezpośrednio nawiązał stosunki z dowództwem niemieckim, bez porozumienia się i zgody miarodajnych czynników polskiego społeczeństwa **i prowadzi je w sposób uchybiający godności narodowej...**"

„...uzurpujesz pan sobie władzę polityczną nad wojskiem, **nie mając przy tym, jako osoba luźnie związana ze społeczeństwem odpowiednich do sprawowania tej władzy kwalifikacji"...**

„...nadużyłeś pan, panie generale, zaufania i że dalsze pozostawanie pańskie na czele I korpusu polskiego będzie poświęceniem sprawy publicznej interesom osobistym pańskim..."

W p. 4 listu Zdziechowski wyjaśnia, że z winy Dowbora zmarnowano dorobek I-go korpusu **„z oczywistą szkodą dla sprawy polskiej".**

Następnie na podstawie „Powstania Wielkopolskiego" (Zamość. 1920) Bohdana Hulewicza, jednego z przywódców powstania, **w r. 1920 majora w. p., str. 33, stwiedzam, iż endecja wpakowała gen. Muśnickiego na dowódcę wojsk wielkopolskich po powstaniu,** że zasługa zorganizowania wojsk wielkopolskich spada **głównie na samych wielkopolan, b. żołnierzy i oficerów pruskich, którzy przeszli przecież** — bezstronnie przyznać trzeba — świetną, twardą szkołę pruską, oraz że nie mogłem znaleźć nazwiska p. Muśnickiego wśród walczących przeciw wojskom rosyjskim w sierpniu 1920 r.

Może mnie pamięć myli, ale z **powodu zadrażnienia ambicji o sobistych p. generał wówczas nie był w armii walczącej.**

Inaczej postąpił pułkownik kościuszkowski Berek Joselewicz. Poszedł do legionów Dąbrowskiego, **a ponieważ nie było etatu oficerskiego i wielu mniej godnych od niego pchało się na oficerów, ex-faktor Berek Joselewicz, pułkownik z nominacji Kościuszki, prosił o przyjęcie go jako szeregowca. I walczył jako szeregowiec stopniowo w boju zdobywając wyższe stopnie wojskowe.**

Tymczasem ten to „bywszy mi**kołajewski gienierał - lejtenant", później polski pan generał w stanie spoczynku, pobierający napewno wysoką emeryturę z ciężkich naszych groszy podatkowych, i to wszystkich obywateli,** zgłasza się sam do „A. B. C." z oświadczeniem, **że żydzi są niegodni służby w armii polskiej.**

Panie Dowbór-Muśnicki! W tym czasie, gdy pan jako lojalny generał carski, zawodowy oficer rosyjski, zaszyty w obcy mundur, na piersi udekorowany za wysługę wysokimi orderami, prowadził nie z przymusu, nie z poboru, ale z ochoty wrogie nam wojsko do boju, wówczas drobny szewczyk, półanalfabeta, syn żyda - powstańca 1863 r., Motel-Natan Lewinzon, ginie bohatersko jako ochotnik I Brygady Legionów w r. 1916 w walce z caratem. Rodzina jego otrzymuje w r. 1922 „Virtuti Militari" a motywacja wniosku jest lapidarna: Wstąpił do legionów w roku 1915 w Lublinie i przez cały czas swego pobytu w pułku zachowywał się jako jeden **z najdzielniejszych podoficerów. Mimo, iż pochodził z rodziny mało inteligentnej i żydowskiej, jednak zadziwiał wszystkich szczerym i zupełnym oddaniem się walce o wolność i niepodległość ojczyzny".**

Poległ w tym samym czasie pod Kuklami w listopadzie 1915 roku porucznik Bronisław Mansperl, udekorowany po latach po śmierci orderem „Virtuti Militari" na wniosek swego dowódcy Rydza - Śmigłego, padli w boju dr. A. Sternschuss, Izaak Jungerman, W. Steinhaus i wielu innych, a ilu w latach 1918 — 1920, mimo Jabłonny, bohaterską śmiercią pieczętowało serdeczne przywiązanie do ojczyzny.

A panu, panie Muśnicki, pozostał tylko straszny list Zdziechowskiego ze wzmianką, żeś nawiązał z władzami „niemieckimi stosunek w sposób uchybiający godności narodowej".

*

Gdy endecka prasa przeprowadza akcję prasową i wiecową w sprawie usunięcia żydów z armii, umieszcza jednocześnie w „Wiadomościach Liter." artykuł p. Mieczysław Wardziński, współpracownik generalnego inspektoratu sił zbrojnych, a więc ktoś, kto pracuje w centralnym warsztacie obrony narodowej, artykuł, w którym dobitnie zaznacza, że:

„W naszych warunkach geopolitycznych i ludnościowych antysemityzm jest już wprost antypaństwowością".

Opisując rolę społeczeństwa w obronie państwa, w ten sposób charakteryzuje autor „rozum" polityczny endecji:

„Czy panowie antysemici, których wzruszający patriotyzm objawił się w rzucaniu petard i topieniu żydka w Wiśle, próbowali kiedykolwiek zastanowić się nad liczbą 400.000? (liczba zmobilizowanych obywateli - żydów w razie wojny).

Czy wiedzą, że jest to cyfra przekraczająca półtora raza stan naszego wojska na stopie pokojowej?... A czy wiedzą, co taka siła znaczy w rozgrywce wojennej? Że jest to suma równająca się zmobilizowanej ludności dwuch państw, Estonii i Łotwy... **Łatwiej jest wyrzucić koleżankę-żydówkę z pierwszego piętra na dziedziniec uniwersytecki, rozbić stragan lub rzucić w profesora spluwaczką, niż zastanowić się na zimno nad ewentualnościami wyzyskania żydów dla celów państwowo - twórczych".**

Naszym zwolennikom „ewakuacji" i „emigracji" odpowiada Wardziński, że „lepiej w walce stracić karabin maszynowy niż człowieka, ponieważ na wytworzenie karabinu czeka się kilka godzin, a na żołnierza dwadzieścia lat".

Zastanawiając się nad zagadnieniem mniejszości narodowych u nas, autor dowodzi, iż **wszystkie one mogłyby ciążyć na zewnątrz z wyjątkiem żydów.**

W konkluzji dochodzi on do wniosku, przytaczając jaskrawe fakty, iż **w czyimś interesie leży tworzenie i pogłębianie antagonizmów narodowościowych w przyszłej zmobilizowanej armii polskiej.**

W publikacjach niemieckich coraz więcej znajdujemy objawów nadmiernego zainteresowania zagadnień mniejszościowych w Polsce.

Dosłownie autor pisze: „...uprzytomnimy sobie, jak sprawnie i jakimi wypracowanymi metodami naukowymi pracuje **„maszynka" p. dr. Goebbelsa,** która niewątpliwie w wypadku wojny „pokaże co umie... na terenie Polski".

*

Przywiązanie do armii polskiej istnieje głębokie napewno wśród ogółu ludności żydowskiej. Każdy syn Polski pochodzenia żydowskiego, który odbył służbę wojskową, otrzymał wyszkolenie od korpusu oficerskiego i podoficerskiego, stojącego na wysokim poziomie etycznym i naukowym, żołnierz - żyd, którego napewno do dziś jeszcze otacza serdeczne koleżeństwo w wojsku, wraca do domu jako uświadomiony obywatel, przywiązany jeszcze serdeczniej do swej ojczyzny. Dureń tylko może idiotyczne wnioski wyciągać na podstawie niezrozumiałego dla logicznie myślącego człowieka tragicznego faktu w Mińsku Mazowieckim.

Gdy w społeczeństwie w okresie 19 lat niepodległego bytu cząsami zarysowała się budowa ogólnej spólnoty, wówczas — na szczęście — armia zawsze była zdrowa, nie dopuszczała do siebie szkodliwych miazmatów.

I dlatego zdrowiej dla państwa i jego potęgi będzie, gdy panowie antysemici zdala będą od armii, i jak najmniej będą się nią interesowali. Istnieje mądre francuskie przysłowie: C'est en forgeant qu'on devient forgeron — trzeba kuć, by stać się kowalem!

Panom Muśnickim, autorom bzdurnych artykułów w endeckiej prasie, uczestnikom ankiety antysemickiej radzimy, niechaj wpierw wykażą się złożoną ofiarą krwi w obronie ojczyzny, gdy była ona w potrzebie, lub ofiarą wielkiej twórczej, nie destrukcyjnej pracy, dla Polski, a później może otrzymają od narodu prawo zabierania głosu w sprawie obrony kraju.

Ale niech sobie zapamiętają mądre słowa M. Wardzińskiego: **„W naszych warunkach geopolitycznych i ludnościowych antysemityzm jest... już wprost antypaństwowością.**

J. K. U.

Dwie miarki sprawiedliwości

Prawdziwe oblicze walki z demoralizacją w Niemczech

Berlin, w lipcu.

Narodowo-socjalistyczna propaganda z jej sztucznie rozkręcanymi procesami obyczajowymi przeciwko zakonnikom jest tym wstrętniejsza, że jednocześnie **nad całym moralnym zepsuciem w kierowniczych kołach partii przechodzi się w milczeniu do porządku dziennego.**

Ostatnio zaaresztowano **za uwodzenie nieletnich chłopców zastępcę kierownika dzielnicy partyjnej w Monachium, HAEFFKEGO,** nauczyciela i kierownika koła śpiewaczego młodzieży, **SCHEIDACHERA i dowodzącego zastępem młodzieży [illegible]rowskiej w Monachium, WE[illegible]MEIERA.**

Sa[illegible]vy w Monachium skaz[illegible]dcę oddziału młodzie[illegible]LA za nieobyczajne s[illegible]z sześciu chłopcami na t[illegible]a więzienia. Oczywiście nie wymieniano ani jego cie[illegible]nie, ani funkcji, a proces naz[illegible] nie odbył się publicznie, podczas, gdy, jeśli chodzi o zakonników, to **ministerstwo propagandy oddaje rodzicom bezpłatnie do dyspozycji samochód, który ich wozi do sądu.**

Inny proces, którego **główny bohater jest nawet posiadaczem złotej odznaki partyjnej,** a którego nazwiska, zarówno jak i nazwisk jego współoskarżonych się nie wymienia, dotyczy **dowódcy szturmówki Ludwika FANKLA** z Regensburga. Wraz **z chorążym i dowódcą młodzieży, SCHICKEREM I LECHNEREM, urządzał co tydzień orgie z podwładnymi chłopcami.**

Również proces przeciwko szturmowcowi **OESTERTAGOWI** z lotnictwa, oskarżonemu o nieobyczajne stosunki z młodzieżą hitlerowską, odbył się przy drzwiach zamkniętych, a prasa, nagle wyjątkowo taktowna, pominęła go całkowicie milczeniem. **Łagodny wyrok w wysokości dziesięciu miesięcy więzienia,** tym bardziej rzuca się w oczy, jeśli porównać z nim kary ciężkiego więzienia, jakie spadają za te same przestępstwa na katolików.

Zlikwidowano również bez rozprawy **proces przeciwko członkowi partii dr. HANSOWI FINKLOWI,** aczkolwiek w tym wypadku chodzi o osobę duchowną. Został on wbrew wyraźnemu życzeniu zwierzchnich władz kościelnych, **mianowany dyrektorem domów wychowawczych w Monachium;** jego wykroczenia seksualne z podlegającymi jego władzy uczniami, przyniosły mu półtora roku więzienia.

Te fakty wskazują, że obłudny pochód krzyżowy w imię dobrych obyczajów ma za przedmiot swych prześladowań **nie wykroczenia ludzkie, ale wiarę katolicką i katolickie organizacje.**

Ciężka sytuacja Francji

Wpływy z pożyczki na obronę zużyto na inne cele

PARYŻ, 11.7. (PAT) — Dużą sensację w kołach finansowych wywołał artykuł prof. Gastona Jeze w radykalnej „Ere Nouvelle", w którym prof. Jeze, analizując sytuację finansową, podkreśla na zasadzie ostatniego bilansu Banku Francji, że sytuacja ta **jest gorsza, niż wyglądało to z niedawnych deklaracji rządowych.** Prof Jeze twierdzi następnie, że dokładniej sytuacji skarbu nie można w chwili obecnej określić, gdyż wiele płatności zostało odroczonych i dopiero najbliższe tygodnie mogą rzucić światło na tę sprawę.

Prof. Jeze pisze, że **wpływy z ostatniej pożyczki na obronę narodową zostały zużyte na inne cele** i skarbowi państwa trudno będzie zwrócić przy obecnych dochodach zwyczajnych sumy, pożyczone z funduszu obrony narodowej. **Fakt ten,** zdaniem prof. Jeze, przynosi uszczerbek kredytowi publicznemu i stanowi **jeden z najważniejszych błędów, popełnionych przez poprzedni rząd.** Poza tym prof. Jeze sądzi, iż 10,5 miliardów, jakie powinny przynieść **nowe kredyty rządowe, nie wystarczą na zrównoważenie budżetu na rok bieżący,** gdyż jak się zdaje, min. Bonnet, obliczając przypuszczalnie wpływy na 10.5 miliardów, miał na myśli cały rok, a nie tylko ostatnich 6 miesięcy r. b. Dlatego też prof. Jeze **domaga się przeprowadzenia dalszych poważnych oszczędności w budżecie.**

Fabryka sztucznego jedwabiu w Argentynie

W pierwszych dniach lipca uruchomiona została w miejscowości Quilmes pod Buenos Aires największa fabryka sztucznego jedwabiu na kontynencie południowo-amerykańskim. Budowa tej fabryki trwała **2 lata,** a eksploatację jej przeprowadzać będzie specjalny koncern finansowany przez Stany Zjednoczone, oraz przemysł chemiczny Anglii i Francji. Kapitał przedsiębiorstwa wynosi 34 miliony pezos. **40 proc. akcji znajdzie się w rękach angielskich, 40 proc. w rękach kapitału północno-amerykańskiego, a pozostałe 20 proc. przypadnie francuskim producentom sztucznego jedwabiu.** O rozmiarach fabryki świadczy fakt, że teren zajęty pod budowę zajmuje 22 ha. a w pierwszym stadium pracy fabryka zatrudnia już 1000 robotników.

Dodatnim momentem jest powiązanie kapitałowe tego przedsiębiorstwa z szeregiem koncernów dostarczających surowce niezbędne dla produkcji sztucznego jedwabiu, a wytwarzane w Buenos Aires.

Przypomnieć należy, że Argentyna sprowadzała ostatnio około 4 milionów kg. sztucznego jedwabiu rocznie, z tego 30 proc. wypadało na Francję. Import ten do końca r. b. ulegnie wydatnej redukcji, a za kilka miesięcy przedsiębiorstwo zamierza nietylko uniezależnić Argentynę od importu, ale jednocześnie podjąć wywóz do krajów Ameryki Południowej.

Dr. J. Mandeltort
rentgenolog
przyjmuje obecnie
ul. Piłsudskiego 61
parter — tel. 240-24

Degrelle skazany

za oszczerstwo w stosunku do b. premiera Jaspara

BRUKSELA, 11 lipca (PAT.) Trybunał karny **skazał przywódcę rexistów Degrella** na 4 miesiące więzienia z zawieszeniem na lat 5 i 700 fr. grzywny **za oszczerstwo popełnione w stosunku do b. premiera Marcel Henri Jaspara.**

Skarżącemu przyznano powództwo cywilne w wysokości symbolicznego franka.

Nowa kometa zbliża się do słońca i do ziemi

POZNAŃ, 11 lipca. — Asystent obserwatorium poznańskiego p. Andrzej Kwiek obliczył orbitę nowej komety odkrytej przez szwajcarskiego astronoma Finslera.

Rachunki jego donoszą, że kometa zbliża się do słońca i do ziemi. Przejście przez punkt przysłoneczny nastąpi około 10 sierpnia. Najbliżej ziemi znajdzie się ona dnia 8 sierpnia, przy czym dzielić ją będzie od nas odległość około 14 milionów klm.

Kometę można będzie obserwować gołym okiem. Istnieją również dane, że rozwinie ona piękny warkocz, który będzie można oglądać w całej rozciągłości.

Fala upałów w St. Zjednoczonych

NOWY JORK, 11.7. (PAT). — Od 4 dni nad Stanami Zjednoczonymi przechodzi fala upałów, od których zginęło już 150 osób. W Nowym Jorku temperatura utrzymuje się na wysokości 36 stopni, a w Zachodnich Stanach, w szczególności w Iowa, termometr wykazuje 40 st.

Meteorologowie nie przewidują na razie żadnych zmian. Tysiące mieszkańców N. Jorku spędziły ostatnią noc na placach i w parkach.

CASINO OSTATNI DZIEŃ!
SKAMIENIAŁY LAS
Film wielkich wrażeń!

Chile i Peru nie uznają gen. Franco

PARYŻ, 11.7. (PAT). — Poselstwa republik Chile i Peru zaprzeczają stanowczo wiadomościom, podanym przez niektóre dzienniki, jakoby rządy tych państw wszczęły rokowania z przedstawicielami gen. Franco i jakoby gotowe były uznać rząd w Burgos.

Król Karol II przybył do Paryża

PARYŻ, 11.7. (PAT). — Dziś o godz. 8 min. 40 przybył do Paryża Simplon-Expressem król Karol rumuński. Na dworzec nie dopuszczono ani jednego przedstawiciela prasy. Król odjechał z dworca wprost do „Grand Hotelu" na placu Vendome.

Bezwzględna walka z komuną

Przemówienie programowe gen. Galicy na zjeździe warszawskim

Warsz. koresp. „Głosu Porannego" telefonuje:

Wczoraj w sali kolumnowej na ratuszu odbył się zjazd organizacji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego okręgu warszawskiego.

Na zjeździe wygłosił przemówienie programowe przewodniczący organizaji wiejskiej OZN. **gen. Galica.**

Przemówienie gen. Galicy poświęcone było głównie **wezwaniu do walki z komunizmem i niekontrolowanymi organizacjami. —**

Poniżej podajemy w streszczeniu najważniejsze ustępy tej mowy:

„Jako obóz stanęliśmy — mówi gen. Galica — na stanowisku, że polaków winien tylko obowiązywać jeden cel ogólny, a jest nim służenie własnemu państwu. Łączyć zaś ich musi tylko jedna dyscyplina, jaka z obowiązku tego wypływa. W państwie polskim **nie ma miejsca dla niczyich samowolnych, po swojemu pomyślanych państewek grupowych.** W organizacji narodu, która jest działaniem jawnym, **nie ma miejsca dla niekontrolowanych, ukrytych organizacji prywatnych,** choćby pozornie służących najszczytniejszym celom. Wskazał to wyraźnie marszałek Śmigły-Rydz, mówiąc, iż państwo dźwignąć i obronić można „wtedy, kiedy się ma zorganizowaną i jednolicie kierowaną wolę ludzką".

Obóz nasz zdecydowanie **przeciwstawia się każdemu niekontrolowanemu działaniu grupowemu,** skądkolwiek pochodzące mu i przez kogokolwiek kierowanemu. Również i na tym punkcie należy budzić społeczną czujność wszystkich polaków, szczerze stających na gruncie konieczności zjednoczenia całego narodu.

Jest to tym ważniejsze i konieczniejsze, że **w polskie życie zbiorowe wdzierają się i inne, nie z wewnątrz, lecz z zewnątrz idące tajne czynniki, oparte o wrogie siły ościenne.**

Już Marszałek Piłsudski napiętnował je jako „obce agentury", które dążą do owładnięcia potrzebnych im ośrodków i punktów oparcia we wszelkich dziedzinach polskiej zbiorowości. Operując niejednokrotnie znacznymi środkami finansowymi, **szerzyć chcą one w Polsce atmosferę niepokoju i wrzenia.** Podziemnymi kanałami sączyć usiłują pierwiastek dywersji gospodarczej i socjalnej, wewnętrznego rozbicia i rozkładu.

Ciężaru walki przeciw ich podstępnemu działaniu nie wolno nam, jako społeczeństwu, zwalać wyłącznie tylko na barki samego aparatu państwowego. **Tu chodzi o podważanie zasadniczych wartości Polski, o akcję, która skierowana jest przeciwko każdemu z nas, jako członkowi państwa i narodu.**

Do współdziałania obronnego, do czynnego udziału w kontrataku przeciw tym wrogim siłom, obowiązany jest każdy z nas. Nikomu kochającemu Polskę i jej wolność nie wolno się od tego obowiązku uchylać. — Skoro podjęliśmy walkę z każdym nieodpowiedzialnym tajnym działaniem, usiłującym wkopać się pod powierzchnię zbiorowego życia polskiego, to tym więcej zdecydowaną twardą a **nieustępliwą wojnę wydać musimy każdemu działaniu obcemu, które Polsce zagraża.**

W rzędzie obcych działań NAJGROŹNIEJSZYM PRZECIWNIKIEM, KTÓREGO ZWALCZAĆ MUSIMY, JEST KOMUNA W JEJ WSZELKICH, OTWARTYCH BEZPOŚREDNICH CZY MASKOWANYCH I POŚREDNICH FORMACH I PRZEJAWACH.

Nie wolno zapominać, że wojna według nowoczesnych pojęć rozpoczyna się nie dopiero wtedy, kiedy się odezwą armaty, czy karabiny maszynowe. Napastnik bowiem **rozpoczyna ją już w okresie pokoju,** atakując społeczne, polityczne i gospodarcze podstawy państwa i oplątując **je siecią wywiadu i dywersji.** Nie wolno więc zapominać, że rola obrońcy ojczyzny nie rozpoczyna się dopiero wtedy, gdy będzie musiał wziąć w rękę karabin, rola ta trwa i obowiązuje nieprzerwanie od chwili, kiedy wróg zaatakował ład polityczny i społeczno - gospodarczy w jego kraju. Już dziś wszystkich nas, dbających o nienaruszalność państwa, **obowiązuje powszechna mobilizacja społeczna. Już dziś stanąć musimy do walki przeciw idącym na Polskę zakusom obcych agentur".**

Mnożą się „wrogowie ludu"

Dalsza seria aresztowań w Moskwie i na prowincji

MOSKWA, 11 lipca. (PAT.) — „Wrogiem ludu" okazał się sekretarz komitetu komsomolskiego w instytucie medycznym w Kujbyszewie, Wielica. Poza tym „wrogami ludu" okazali się członkowie kujbyszewskiego obwodowego komitetu komsomolskiego Zakon i Inberg.

MOSKWA, 11 lipca. (PAT.) — W instytucie dziennikarskim Kujbyszewa wykryto całą grupę „wrogów ludu", na której czele stał członek biura obwodowego komsomołu trockista Estrow, który według nieoficjalnych wiadomości — został aresztowany.

MOSKWA, 11 lipca. (PAT.) — Sirmajs, przewodniczący rady miejskiej w Kalininie został zdemaskowany jako „wróg ludu". Na jego miejsce mianowano Diewiatkina, który również okazał się „wrogiem ludu". Obaj oni zostali aresztowani. „Izwiestia" wyjaśniają, że stało się tak dlatego, że zamiast systemu wyborczego stosowano system nominacyjny.

Wspaniała rewia morska

P. Prezydent Rzplitej na „Święcie morza" w Gdyni

GDYNIA, 11 lipca. (PAT). — Drugi dzień „Święta morza" w Gdyni, na które przybyło przeszło 20 tysięcy osób z różnych stron kraju, rozpoczął się pobudką, odegraną w kilku punktach miasta przez orkiestry.

O godz. 9 rano na placu przed basenem Prezydenta R. P. poczęły się gromadzić formacje wojskowe z oddziałami marynarki wojennej na czele.

O godz. 10 na plac przybył dowódca obrony wybrzeża komandor Frankowski, który odebrał raport od dowódców oddziałów wojskowych, ustawionych na placu. W chwilę później przybył przedstawiciel rządu, wicepremier Kwiatkowski. Dostojnicy państwowi udali się do przystani żeglugi polskiej celem powitania pana Prezydenta R. P. Za falochronem ukazał się wkrótce o. p. „Mazur" w gali banderowej z flagą Prezydenta R. P. na głównym maszcie. O. r. p. „Mazur" przybił do nadbrzeża wśród entuzjastycznych okrzyków tłumu. Obok pana Prezydenta R. P., ubranego w mundur członka yacht klubu — obecni byli na pokładzie orp. „Mazur" kontradmirał Świrski i kontradmirał Unrug.

Pan Prezydent na kontrtorpedowcu wysłuchał mszy św. i przemówień.

Po przemówieniu wicepremiera Kwiatkowskiego orkiestry wykonały hymn narodowy oraz hymn Bałtyku.

Zkolei wicepremier Kwiatkowski wraz z otoczeniem przeszedł na orp. „Grom", na którym ustawione oddziały sprezentowały broń. W chwilę później przed p. Prezydentem R. P. i wicepremierem Kwiatkowskim przedefilowały ustawione poprzednio na redzie jednostki marynarki wojennej i eskadra wodna samolotów, budząc nieopisany entuzjazm tysiącznych rzesz.

Po rewii przy dźwiękach hymnu narodowego, pan Prezydent R. P. odjechał na orp. „Mazur", który pięknym manewrem wyszedł z basenu Prezydenta na morze.

Tymczasem na ulicy Świętojańskiej czyniono ostatnie przygotowania do defilady wojska, organizacji wojskowych i społecznych

Po rewii floty, p. wicepremier Kwiatkowski w towarzystwie kontradmirała Świrskiego przybył samochodem do wylotu ul 10 Lutego i zajął miejsce w ustawionej na specjalnym wzniesieniu trybunie, udekorowanej zielenią i flagami o barwach narodowych.

Defiladę rozpoczął oddział marynarki wojennej, który w sprawnym marszu przeszedł przed przedstawicielami rządu, budząc nieopisany zachwyt i żywe oklaski publiczności. Za marynarką szły oddziały piechoty, artyleria, oddziały zmotoryzowane, przysposobienia wojskowe, strzelec, junacy, uczniowie państwowej szkoły morskiej, wojacy powstańcy, związek rezerwistów, oddziały federacji i liczne szeregi członków LMK

Przyglądający się przemarszowi oddziałów marynarki i wojsk lądowych oraz organizacji kilku dziesięciotysięczny tłum publiczności dawał nieustanny wyraz swej miłości i przywiązania do armii lądowej i marynarki, obrzucając poszczególne oddziały kwiatami oraz wznosząc na ich cześć niemilknące okrzyki.

Po rewii floty i defiladzie na skwerze Kościuszki odbyła się w godzinach popołudniowych uroczystość wręczenia upominków jednostkom marynarki wojennej przez poszczególne okręgi ligi morskiej i kolonialnej.

Następnie okręty udostępnione zostały dla zwiedzających.

Jednocześnie na placach wśród mieściu odbyły się taneczne zabawy ludowe, konerty orkiestr i chórów i wreszcie tańce regionalne.

Van Zeeland grozi dymisją w wypadku nieustąpienia liberałów

BRUKSELA, 11.7. (PAT) — Premier Van Zeeland oświadczył przedstawicielom partii liberalnej, iż zgłosi na ręce króla prośbę o dymisję całego gabinetu, jeżeli liberałowie nie odstąpią od swego żądania dymisji ministra sprawiedliwości De Lavaley. Van Zeeland złożył królowi sprawozdanie ze swych rozmów z liberałami. W kołach politycznych uchodzi za rzecz pewną, iż król zaakceptował stanowisko Van Zeelanda.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Dwa zabójstwa w Łodzi

Śmiertelne ofiary bójek nożowych

Wczoraj późnym wieczorem przy zbiegu ulic Dworskiej i Mianowskiego rozegrała się bójka między kilku pijanymi osobnikami.

Na widok policji uczestnicy bijatyki rozbiegli się, a na miejscu pozostał w kałuży krwi 25-letni robotnik Stanisław Zdzienicki (Mianowskiego 9).

Zaalarmowano pogotowie. Lekarz stwierdził zgon Zdzienickiego.

Policja aresztowała kilku podejrzanych osobników.

*

Przed posesją przy ulicy Pabianickiej 56, na tle porachunków osobistych, doszło do bójki między 27-letnim Józefem Ślipkiem (Sokola 4), a 30-letnim Wacławem Smoczyńskim (Karpacka 10). W trakcie bójki Smoczyński dobył noża i zadał nim Ślipkowi kilka ciosów w brzuch.

Zaalarmowany lekarz pogotowia przewiózł Ślipka do szpitala, gdzie ofiara rozprawy nożowej zmarła.

Smoczyński, po śmiertelnym zranieniu Ślipka, rzucił się do ucieczki, został jednak po pościgu ujęty i osadzony w areszcie.

Strajk arabów na znak protestu

JEROZOLIMA, 11 lipca. (Tel. wł.). — Dziennik arabski „Al - Liwa" donosi, że ekstremiści arabscy dążą do proklamowania strajku protestacyjnego w Palestynie, przeciwko rządowi W. Brytanii. Daty strajku jeszcze nie ustalono.

Sukces Łodzi na zawodach modeli latających

W dniach od 28 czerwca do 4 lipca r. b. na nowootwartym lotnisku LOPP. w Masłowie odbyły się VIII ogólne krajowe zawody modeli latających, na których zawodnicy łódzcy odnieśli duży sukces, zdobywając ogółem 6 pierwszych miejsc, 2 — drugie i 3 trzecie oraz szereg cennych nagród.

Najlepszy czas 14 min. 20 sek. i największą odległość 3600 mtr. uzyskał model łodzianina Hoffmana, który zdobył 2 piękne nagrody zarządu głównego LOPP. w postaci pucharu i statuetki „Ikar" oraz nagrody pieniężne na łączną sumę 705 złotych, ustalając 5 nowych rekordów.

Poza tym nagrody pieniężne zdobyli: p. Berdysz zł. 125 i p. Rżewski senior zł. 50.

KOŁO POSZLAK się zamyka...

15)

Napisał dla „Głosu Porannego" Feliks Morwid

Do stołecznego hotelu „Excelsior" przyjeżdża prezes koncernu prasowego Stefan Zachert w towarzystwie swego rowieńskiego korespondenta Andrzeja Stadnickiego i jego żony Zofii. Po kolacji na zaproszenie pani Stadnickiej Zachert udaje się do pokoju Nr. 211, w którym stanęli Stadniccy. Zmęczony podróżą mąż pani Zofii kładzie się spać. Zachert i pani Zofia wypijają butelkę szampana. Po wyjściu Zacherta pani Zofia kładzie się do łóżka. — W kilka minut po tym odgłos wystrzału rewolwerowego alarmuje służbę hotelową. W pokoju 211 popełniono morderstwo, ofiarą którego padł pan Stadnicki. Na miejsce przybywają władze policyjne. Śledztwo prowadzi prokurator Graliński.

Podczas rewizji przeprowadzonej u służby hotelowej, wywiadowcy znaleźli u kelnera Michała Brzozy skradzioną biżuterię.

Prokurator Graliński rekonstruuje u siebie w gabinecie przypuszczalny przebieg zbrodni.

Zachert komunikuje pannie Krahelskiej, że zaręczył się ze Stadnicką tylko celem wykrycia zbrodniarza.

W czasie śniadania przychodzi b. dyrektor hotelu „Excelsior" i proponuje Stadnickiej występy taneczne, dowodząc, że dzięki temu, iż nazwisko jej jest na ustach wszystkich, będzie miała niesłychane powodzenie.

— Szkoda fatygi, nie jestem wcale zdenerwowana.

— Napewno dojdzie do procesu, jeśli w najbliższych dniach nie odnajdą zabójcy.

— Możliwe, i cóż z tego? — zapytała, nie rozumiejąc do czego zmierza.

— Pani będzie siedziała na ławie oskarżonych — powiedział wolno, nie spuszczając z niej wzroku.

— I to jest możliwe — siliła się na spokój.

— To będzie najsensacyjniejsza sprawa ostatnich lat. Przez cały czas procesu stanowić pani będzie ognisko powszechnego zainteresowania.

— To okropne — wyrwało się jej mimowoli.

— Wszystkie dzienniki podadzą fotografie pani na pierwszej stronie — snuł dalej przed nią wizję procesu.

— Będę tak gęsto zawoalowana, że z całą pewnością nikt nie dostrzeże mojej twarzy.

— Nie — zerwał się z krzesła. — Tego pani nie zrobi, chociażby dla mnie.

— Co to ma znowu znaczyć?

— Kilka bezsennych nocy spędziłem na studiowaniu głowy pani — powiedział z zadumą w głosie.

— Co pan robił?

— Studiowałem w myślach głowę pani i na dnie rozprawy sądowej zrobię pani taką fryzurę, że publiczność będzie oczarowana.

— I w tym celu urządza pan najście na moje mieszkanie?

— Niech pani nie lekceważy znaczenia fryzury — mówił, nie zwracając uwagi na jej oburzenie. — Piękna kobieta wpływa mimowoli na sędziów.

— Więc pan mnie uważa za winowajczynię?

— Nie wygłaszam żadnego sądu. Wiem tylko, że los pani trzymam w moich artystycznych rękach.

— Czy pan oszalał?

— A poza tym, musi pani pamiętać, że wraz z fryzjerem uzyskuje pani świadka.

— Co pan w ogóle wie o tej całej historii? — powiedziała lekko drwiącym tonem.

— Nawet, gdybym nic nie wiedział — mówił zupełnie niezdetonowany — to i tak mogę jaką drobnostkę powiedzieć, która sprawi wrażenie...

— Ach, więc wymuszenie? — powiedziała Stadnicka. — Żąda pan pieniędzy, co? Ale właściwie za co?

— Artysta, jak ja, nawet z niczego potrafi zrobić coś.

— To potworne, — powiedziała, patrząc na niego z obrzydzeniem.

— Wystarczy jak powiem, że wówczas, kiedy miałem zaszczyt panią wieczorem czesać, zwróciłem uwagę na pani zdenerwowanie i jakieś dziwne zachowanie. Mogę jeszcze dodać, że skarżyła się pani na męża, że odgrażała się pani, że albo go pani zabije, albo też popełni samobójstwo...

— Ale, przecież w tym nie ma ani słowa prawdy. Przecież to wszystko kłamstwo. Ja z panem w ogóle nie rozmawiałam o moim mężu — zawołała.

— Tak, ale kto to może poświadczyć? Przecież rozmowy naszej nikt nie słyszał — odpowiedział, uśmiechając się chytrze.

— Pan jest ostatniego rzędu szubrawcem.

— I w to też nikt nie uwierzy — powiedział wcale nie obrażony. — Mam klientki o znanych nazwiskach, które będą świadczyć, że jestem przyzwoitym człowiekiem.

— Czy pan zupełnie nie ma wstydu? — spytała.

— Po co mi pani zadaje takie pytania. Niech pani się lepiej odrazu zgodzi, to na sądzie powiem, że była

Może znajdziemy coś tutaj?

pani wówczas zupełnie spokojna i zrównoważona. — Mogę nawet dodać, że po przyjściu do domu, powiedziałem do brata, że to jest prawdziwym szczęściem mieć taką żonę, jak pani. Mogę powiedzieć, że mówiła pani o swoim mężu jaknajdodatniej, ba, nawet mogę powiedzieć, że mąż po panią przyszedł do mnie do zakładu i z zachowania waszego wynikało, że się ogromnie kochacie. Ja mogę powiedzieć dużo, zależy teraz wszystko od pani...

— Może pan mówić, co się panu żywnie podoba — zawołała z pasją — ale teraz niech się pan stąd wynosi, byle prędko.

— Radzę pani....

— Precz, bo zawołam służącego.

— Dobrze. Pani każe, wychodzę, — powiedział wzruszając ramionami. Chciałem tylko pani powiedzieć, że gdyby mnie pani szukała, to jestem w zwykłych godzinach w zakładzie moim w hotelu. Radzę jednak pani namyślić się jaknajprędzej, to będzie taniej panią kosztować. Ukłonił się jej w drzwiach i wyszedł z pokoju.

— Stefanie — zawołała pani Zofia, kiedy fryzjer opuścił pokój — pozwól tu, już ten ciemny typ poszedł.

— Cóż to była właściwie za wizyta — zapytał Zachert, wchodząc i widząc wzburzenie pani Stadnickiej, dodał: — Czego on właściwie chciał od ciebie?

— Pieniędzy. Chciał pieniędzy za to, żeby dobrze zeznawał w razie dojścia do rozprawy przeciwko mnie. Powiedział mi, że jeśli mu zapłacę, to powie na sądzie, że mu wyjaśniłam, iż kocham męża itd., a jednocześnie mi zagroził, że jeśli mu nic dam pieniędzy, powie, że mu wyznałam, iż pożycie moje z mężem jest dalej niemożliwe i muszę go zgładzić ze świata.

— I cóż ty na to?

— Wyrzuciłam go za drzwi. Chyba słyszałeś?

— Jeszcze jeden świadek, który będzie świadczył przeciwko nam — powiedział Zachert, pocierając ręką czoło. Wcale niewesołe.

— Trudno, ale ja nie chcę mieć nic wspólnego z szantażystami.

— Kobieta, którą podejrzewają o to, że zabiła męża, nie może sobie pozwolić na taki luksus, jak wyrzucenie świadka za drzwi.

— Ale przecież ja nie zamordowałam Andrzeja — zawołała. — Przecież ja jestem niewinna.

— To jest najzupełniej obojętne. Fakt zostaje faktem, że kupiłaś sobie w osobie tego fryzjerczyka zaciętego wroga. A zaszkodzić może każdy.

— No, wiesz — powiedziała, wzruszając ramionami — masz jakiś dziwny sposób myślenia.

— Zaraz ci to wytłumaczę — odpowiedział Zachert, a napewno mnie zrozumiesz. Otóż zastanów się...

W tej chwili ktoś dyskretnie zapukał do drzwi.

ROZDZIAŁ X

Wizyta prokuratora

— Kto to może być? — zapytała pani Stadnicka.

— Pewnie jakiś nowy natręt, albo szantażysta — odpowiedział Zachert. — Wiesz co, najlepiej będzie, jeśli wyjedziemy samochodem za miasto, przynajmniej na pewien czas stracimy z oczu wszystkich tych interesantów.

Pukanie powtórzyło się.

— Proszę — powiedziała zrezygnowanym tonem Stadnicka.

Do pokoju wszedł służący. Miał niezwykle wystraszoną minę.

— Co wam się stało? — zapytał Zachert.

— Przyszedł pan prokurator Graliński — powiedział drżącym głosem. — Razem z nim przyszło 4 wywiadowców.

Pani Zofia niespokojnie spojrzała na Zacherta.

— Uspokój się, moja droga — odpowiedział spokojnie. — Spodziewałem się tej wizyty. Poproś — zwrócił się do służącego.

Po chwili do pokoju wszedł prokurator Graliński, a za nim dwaj wywiadowcy, którzy ustawili się przy drzwiach.

— Dzień dobry — powiedział na wstępie. Bardzo przepraszam, że muszę państwa niepokoić, ale... trudno, służba.

— Proszę bardzo — odpowiedziała Stadnicka, siląc się na uśmiech. — Czym możemy służyć panu prokuratorowi?

— Jest mi niezmiernie przykro — powiedział, ale muszę przeprowadzić w mieszkaniu pani ścisłą rewizję.

Pani Zofia zbladła i błagalnie spojrzała na Zacherta, który był zupełnie spokojny. Na widok jej przerażonego wzroku, Zachert uśmiechnął się lekko, jakby chciał jej dodać odwagi.

Zrozumiała go widać, bo dość szybko opanowała się i siląc się na jaknajspokojniejszy ton, powiedziała: — Proszę bardzo. Zechce pan łaskawie wypełnić swoje obowiązki.

— Czy jest coś nowego, panie prokuratorze? — zapytał Zachert.

— Może znajdziemy coś tutaj — odpowiedział sucho Graliński.

— Czy pan przypuszcza, że ukrywam w mieszkaniu mordercę mego męża — powiedziała ze wzburzeniem w głosie Stadnicka.

D. c. n.

Felieton

Włamywacz

Mały sprzedawca ptaków wręczył Nib-de-Liquette dokładny plan willi de Loseille. Leżała na Avenue des Ormeaux, graniczyła na wschodzie z willą Duflacon, na zachodzie z posiadłością spadkobierców Bancroche'a, a na południu z łąką małżonków Duloyerów.

Mały sprzedawca ptaków doskonale znał wille podmiejskie. Był poinformowany zarówno o ilości ich mieszkańców, jak ich wieku i zwyczajach. Byli też ludzie, którym ta znajomość, rozumie się za pewną opłatą, była dość korzystna. Np. Nib-de-Liquette był bardzo wdzięczny, gdy się dowiedział, że pan Deloseille jest starszym jegomościem, sam mieszka w domu, sypialnię ma na pierwszym piętrze, srebra zaś stalowe przechowuje w jadalni, która znajduje się na parterze.

Nib - de Liquette postanowił sam skontrolować te informacje. Czekał na swego wspólnika do 10-ej, a potym udał się na łąkę małżonków Duloyer, oddzieloną niskim murem od ogrodu willi de Loseille. Nib-de-Liquette miał laskę spacerową ważącą 5 kilogramów, oraz doskonałe pantofle filcowe najlepszej firmy, wychodził bowiem z założenia, że nie należy oszczędzać na narzędziach rzemiosła.

Łatwo przeskoczył mur i dostał się do kuchni Drzwi były wprawdzie zamknięte, ale Nib-de-Liquette miał przy sobie dwa lub trzy pożyteczne narzędzia, które są bardzo wygodne i nocnym gościom pozwalają na swobodę ruchów bez uciekania się do kluczy.

Z kuchni udał się Nib-de-Liquette do przedpokoju, a potym cicho otworzył drzwi do jadalni. Lecz tu zatrzymał go niesamowity widok.

Właściciel domu widocznie coś przeczuwał. Bo Nib-de-Liquette zauważył obok okna starszego silnego pana w koszuli trzymającego w ręku strzelbę, skierowaną na ulicę.

Nib-de-Liquette zbliżył się bezszelestnie. Jego laska spacerowa zawirowała w powietrzu i spadła na czaszkę starszego pana, który krótko krzyknął, nie mając nawet czasu sięgnąć po dzwonek alarmowy.

Z ogrodu rozległy się jakieś krzyki, zabłysły światła, drzwi się otworzyły, a policjanci i obywatele weszli ze wszystkich stron. Jakiś pan z trójkolorową szarfą na brzuchu wlazł przez okno, a Nib-de-Liquette otoczony był wnet przez cały tłum, który mu gratulował i wśród głośnych dziękczynień wyniósł na rękach.

Pan de Loseille, którego zabił, tego samego dnia w godzinach popołudniowych zwariował i groził swą strzelbą całej ulicy, a nikt nie miał odwagi unieszkodliwić go.

Tristan Bernard.

WYCIECZKA do LONDYNU
od 16 do 30. VII.

Na Fjordy Norwegii
od 15 do 26. VII.

DROGAMI WIKINGÓW
od 21 do 30. VII

TRZY KRÓLESTWA
od 28. VII do 5. VIII

DO KOPENHAGI
od 7 do 10. VIII

Zapisy i informacje:
Wagons - Lits/Cook
Piotrkowska 68 i 6

Dziś i jutro konferencje

w sprawie zażegnania strajku włókniarzy

Jak już donosiliśmy, inspektor pracy przychylając się do wniosku związków robotniczych postanowił zwołać **drugą konferencję włókniarzy z przemysłowcami.**

Konferencja odbędzie się w dniu jutrzejszym, t. j. we wtorek. Na konferencji podjęta zostanie próba zażegnania groźby strajku w łódzkim przemyśle włókienniczym.

Niezależnie od tego, dziś o godzinie 18 odbędzie się zwołana przez związki konferencja przedstawicieli zrzeszeń drobnego (zarobkowego) przemysłu włókienniczego, **którzy nie byli reprezentowani na pierwszej konferencji.**

Jest nadzieja, że konferencje te doprowadzą do pozytywnego rezultatu i że **uda się zażegnać strajk włókniarzy w Łodzi.**

*

W dniu dzisiejszym obradować będzie **prezydium komisji międzyzwiązkowej pracowników umysłowych,** w związku z podjętą akcją w kierunku podwyższenia płac o 20 proc., oraz unormowania czasu pracy, wynagrodzenia za nadgodziny i uwzględnienia innych jeszcze postulatów.

Poza tym, w tej sprawie obradować będzie plenum komisji w dniu 15 b. m. t. j. w nadchodzący czwartek.

Sezonowcy u min. Kościałkowskiego

400 robotników wstrzyma pracę na robotach drogowych

Jak już donosiliśmy, w sobotę wyjechała do Warszawy delegacja robotników sezonowych z posłami Waszkiewiczem i Algajerem na czele.

Delegacja przyjęta została przez p. ministra Kościałkowskiego, któremu przedłożyła memoriał w sprawie zatrudnienia pozostałych 400 sezonowców, którzy pracowali w roku ubiegłym, żądanie zatrudnienia wszystkich robotników szósty dzień w tygodniu, oraz podwyższenia zarobków.

P. minister oświadczył, że fundusz pracy zatrudni dalszych sezonowców przy robotach na szosie Łódź — Pabianice, natomiast zatrudnienie sezonowców w ciągu pełnego tygodnia jest niemożliwe z powodu braku funduszów. Sprawa podwyżki zarobków będzie rozpatrzona, choć prawdopodobnie z wynikiem ujemnym.

Wobec powyższego, w dniu dzisiejszym odbędzie się narada komisji międzyzwiązkowej sezonowców i zapadnie uchwała co do dalszej akcji.

Raniony przez własnego ojca

Zuchwały napad na inkasenta browaru

Przy zbiegu ulic Nawrot i Sienkiewicza został napadnięty przez kilku osobników **44-letni Teodor Weber (Wigury 20), inkasent browaru.** Napastnicy zadali mu szereg ciosów tępymi narzędziami, po czym usiłowali zbiec, lecz zostali przez policję zatrzymani. Poważne obrażenia Webera opatrzył lekarz pogotowia. Policja prowadzi dochodzenie.

W czasie libacji w **mieszkaniu Tomczaka, przy ulicy Odolanowskiej 44** doszło do bójki na noże, w trakcie której został ugodzony nożem w klatkę piersiową 19-letni syn Tomczaka — Stanisław Lekarz pogotowia stwierdził bardzo groźny stan Tomczaka i przewiózł go do szpitala św. Józefa. Młodzieniec zeznał przed policją, **iż ciosy nożem zadał mu własny ojciec,** z którym od pewnego czasu żyje w niezgodzie. — Ojciec rannego został przez policję zatrzymany do dyspozycji władz. Śledztwo w toku.

*

Przy ul. Warszawskiej 14 doszło do bójki na noże między lokatorami tego domu Franciszkiem Górskim i 56-letnim Robertem Szmidtem. W wyniku bójki Górski odniósł ciężką ranę kłutą w klatkę piersiową w okolicy serca, zaś lżej ranny został R. Szmidt. Pierwszej pomocy udzielił im lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

Jak się okazało, Szmidt napadł na Górskiego, podejrzewając go, **iż stara się odbić mu kochankę,** z którą zamieszkuje. Szmidta osadzono w areszcie.

W dniu 11 lipca b. r. rozstał się z tym światem

b. p. STANISŁAW DANIELEWICZ

(b. współwłaściciel firmy Steinberg, Śpiewak i S-ka) przeżywszy lat 57.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w poniedziałek, dnia 12 b. m. o godz. 2-ej po południu z domu żałoby przy ulicy 6-go Sierpnia 102, o czym zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

SYNOWIE, BRAT I RODZINA

Ulgi kolejowe dla dzieci

od dziś do 23 lipca r. b.

Zgodnie z zapowiedzią dziś od północy obowiązują ulgowe przejazdy kolejowe dla dzieci.

W okresie do dnia 23 b. m. każda dorosła osoba, posiadająca normalny bądź ulgowy bilet kolejowy, ma prawo przewieźć pod swoją opieką i nadzorem pięcioro dzieci w wieku do lat 14, płacąc za nie zaledwie jedną ósmą część normalnej taryfy.

Kasy kolejowe pobierać będą za dziecko opłatę w wysokości 25 procent taryfy w dowolnej klasie, zaś drogę powrotną dziecko będzie już mogło odbyć bezpłatnie.

Dzieci wznieciły pożar

zapalając słomę w rynnie

W domu mieszkalnym Melidy Szarf przy ul. Wójtowskiej 11 wybuchł pożar. Grupa dzieci lokatorów tego domu napakowała do rynny słomy, którą następnie podpaliła.

Od buchającego z rynny płomienia zajął się dach. Wśród lokatorów powstała panika. Na szczęście, przybyły na miejsce pluton straży ogniowej zdołał pożar w porę zlokalizować. Straty nieduże.

*

Paliło się również w hucie szklanej „Ge-Ha" przy ul. Nowej 24-26, gdzie od rozpalonego pieca zapaliła się podłoga. Straż ogniowa w sile dwóch plutonów po 30 minutach pożar ugasiła. Straty nieznaczne.

„ARGOS" zaprasza na swoje fachowo prowadzone
WYCIECZKI KOLEJOWO - AUTOKAROWE

DO JUGOSŁAWII i WŁOCH na 3 i 5 tygodni Zł. 335.—
DO WŁOCH—Florencja, Rzym, Neapol, Amalfi 30 dni „ 675.—
PRZEZ AUTOSTRADY ALP i nad Jezioro Garda Grossglockner Cortina D'Ampezzo 2—17. VII „ 365.—
DO PARYŻA i SZWAJCARII na 15 i 30 dni „ 485.—

POWYŻSZE CENY OBEJMUJĄ WSZELKIE OPŁATY ZA PRZEJAZDY, WIZY, HOTELE, UTRZYMANIE I ZWIEDZANIA!

DO PARYŻA i NA RIWIERĘ ze zwiedzeniem: Salzburga, Verdun, Paryża, Luzerny, Chamonix, Nice, Monte Carlo, Genui, Milano i Wenecji (do WIEDNIA—koleją następnie luksusowymi autokarami) 2—31 VIII. Dłuższe pobyty: w Paryżu i w Monte Carlo

od zł. 575.—

Za wszelkie przejazdy, wizy, hotele, utrzymanie, zwiedzanie i t. d.
Wieloletnie doświadczenie! Fachowa obsługa!
Ilość miejsc ściśle ograniczona!

„ARGOS" Warszawa, Wierzbowa 6
tel. 65374 i 38434 oraz ODDZIAŁY.

Brak pracy przyczyną samobójstwa

Wczoraj po południu w domu przy ul. Poprzecznej 7 rozegrała się tragedia.

Lokator tego domu 42-letni Władysław Dylewski targnął się na życie. Poderżnął sobie brzytwą gardło.

Zaalarmowany lekarz pogotowia stwierdził groźny stan denata i przewiózł go do szpitala św. Józefa.

Dylewski usiłował odebrać sobie życie z powodu braku pracy.

Łodzianie zwiedzają lotnisko w Lublinku

W ciągu ostatnich 2-ch miesięcy, t. j. w maju i czerwcu r. b. 32 wycieczki o łącznej liczbie 2881 uczestników zwiedziły lotnisko.

Wśród zwiedzających spotykaliśmy zarówno młodzież szkół powszechnych i średnich, jak również wycieczki, organizowane dla pracowników miejscowych fabryk.

Uczestnicy wycieczek byli oprowadzani przez specjalnego instruktora, który zapoznawał ich z urządzeniami lotniska oraz sprzętem lotniczym.

Obecnie na okres 2-ch miesięcy t. j. na lipiec i sierpień r. b. wycieczki na lotnisko nie będą się odbywały.

Teatr, muzyka i radio

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś o godz. 9-ej „Dudek".

TEATR LETNI PRZY UL. PIOTRKOWSKIEJ 94.

Dziś o godz. 9-ej „Żołnierz królowej Madagaskaru".

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

6.18 Gimnastyka i muzyka z płyt.
12.25 Zespół wokalny „The Revellers" (płyty).
12.40 W wytwórni rękawiczek.
13.55 Na zabawie ludowej (płyty)
15.00 „Ramotki" A. Wilkońskiego.
15.20 Muzyka salonowa (płyty).
16.00 „Lipiec" — pogadanka dla dzieci starszych.
16.15 Recital fortepianowy St. Nawrockiego.
16.45 „Kacper Bekiesz" — felieton
17.00 Koncert orkiestry.
17.50 „Polowanie z łódki" — pogadanka.
18.00 „Zapobiegajmy chorobom" — felieton.
18.15 Muzyka symfoniczna angielska (płyty).
18.50 Pogadanka aktualna.
19.00 Audycja strzelecka p. t. „Bajka o strzeleckich orlętach".
19.40 „Czy umiesz pływać?" — pogadanka sportowa.
20.00 Muzyka lekka i taneczna.
21.45 „Pan Ryś" Rzewuskiego — recytacje prozy.
22.00 Miniatury kwartetowe.
22.35 Muzyka kameralna (płyty)
23.00 Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE

LONDYN (261) i DROITWICH (1500)
21.35 Concetro grosso Corellego, Koncert na obój Jacoba, Nokturn Dworzaka i 4 utwory Juona.

LONDYN (342)
20.30 Symfonia B-moll Szuberta.

WIEDEŃ (507)
19.25 „Zampa" — romantyczna opera Herolda.

BRUKSELA (484)
20.00 „Pieśń Louvaina" — operetka Osta.

PRAGA (470)
21.25 Septet z trąbką Saint-Saensa.

SZTUTGART (523)
00.00 Humor w Ryszarda Straussa (m. in. „Burleska" na fortepian z orkiestrą, „Sowizdrzał").

BUDAPESZT (550)
19.35 „Noc na Łysej Górze" Mussorgskiego, Kaprys włoski Czajkowskiego i Kaprys węgierski Zadora.

RZYM (420)
22.05 Sonaty skrzypcowe i fortepianowe Bacha i Brahmsa.

DYŻURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: H. Pastorowej, Łagiewnicka 96, J. Kahanego, Limanowskiego 80, S. Trawkowskiej, Brzezińska 56, J. Koprowskiego, Nowomiejska 15, M. Rozenbluma, Śródmiejska 21, M. Bartoszewskiego, Piotrkowska 94, L. Czyńskiego, Rokicińska 53, E. Zakrzewskiego i S-ka, Kątna 34, I. Sinieckiej, Rzgowska 59.

Dlaczego Biały Dunajec?...

...gdyż tylko Kolonia Tow. Żyd. Słuch. Prawa U. J. K. daje gwarancję najmilej spędzonych wakacji, zapewniając uczestnikom doborowy wikt pięciorazowy, wygodne pomieszczenie, piękne wycieczki w Tatry i t. d.

Cena za turnus 4-tygodniowy 93 zł. 75 proc. ulgi kolejowe z wszystkich miejscowości. Ze względu na formalności związane z uzyskaniem zniżki kolejowej zgłoszenia należy uskutecznić najszybciej. Zgłoszenia i informacje Tow. Żyd. Słuch. Prawa. Lwów, Małeckiego 3. Zamiejscowi zamieszczą znaczek na odpowiedź.

Institut de Beauté
poma
Piotrkowska 121
poprzeczna oficyna, I piętro
Tel. 155-55
od godz. 2 — 7 po poł. Rano tylko za wcześniejszem zamówieniem

GŁOS SPORTOWY Łódź, dnia 12 lipca 1937 r.

Sylver Maes
prowadzi dalej w „Tour de France"

Wczorajszy etap „Tour de France" prowadził z Digne do Nicei, a dystans jego wynosił 253 klm. Znów tryumfował belg, tym razem Verwaecke, ale prowadzenie w klasyfikacji ogólnej utrzymał dalej Sylver Maes (B.). Drugim na mecie był włoch Popo.

W klasyfikacji indywidualnej prowadzi Maes — 68:00.34 przed Vincinim (Wł.) — 68:01.12 i francuzem Lapebie — 68:01.59.

Klasyfikacja drużynowa wygląda następująco: 1) Belgia 204:33.59, 2) Francja 205:06.17, 3) Włochy 206:16.32, 4) Niemcy 207:19.22, 5) Szwajcaria 208:38.19, 6) Hiszpania 210:04.57, 7) Luxemburg 211:43.32.

W kilku wierszach:

— PYTEL (AKS.) został na ostatnim posiedzeniu wydziału gier i dyscypliny ligi ukarany naganą za niebezpieczną grę na meczu mistrzowskim AKS. — ŁKS. w Chorzowie, w dniu 29 ub. mies.

— JEDENASTKA BILBAO bawi obecnie w Sowietach. Onegdaj, rozegrała ona tam drugi mecz z reprezentacją Moskwy, bijąc ją zdecydowanie 7:4. Do przerwy wynik brzmiał 4:0 dla basków, którzy po zmianie stron początkowo nie wysilali się i miejscowi zdołali wyrównać. Wspaniały finisz hiszpanów przyniósł im trzy dalsze bramki. Meczowi przyglądało się 50 tysięcy widzów.

— COCHET rozpoczął swe propagandowe tournee po Rosji sowieckiej. W pierwszym spotkaniu pokonał on mistrza sowieckiego w hali Cistowa, lekko — 6:2, 6:1, 6:3. W grze podwójnej miał on za partnera Nowikowa i grał przeciwko parze Kudriawcew — Negrebedzki. Przy stanie 6:1, 7:5, 6:8 dla pary francusko - sowieckiej, mecz z powodu ciemności został przerwany.

— NIEMCY POKONAŁY WCZORAJ WĘGRY w meczu pływackim 23:21. Mecz był niesłychanie zacięty i do ostatniej konkurencji — 1.500 mtr. stan jego był remisowy. 1.500 mtr. wygrał niemiec Hans Arenz w czasie 19:50,7, który jest nowym rekordem krajowym, przed Lengyelem (znany w Polsce). Mecz odbył się w olimpijskim basenie, i obfitował w masę rekordów krajowych.

— MITTELSTAEDT, czołowy długodystansowiec okręgu łódzkiego, wychowanek ostrowieckiego KSZO, a następnie zawodnik Wimy, przenosi się do Warszawianki, która wyrobiła mu posadę.

Sukces delegacji łódzkiej na zebraniu PZB
Mecz z Niemcami i mistrzostwa Polski przydzielono Łodzi

W Poznaniu obradowało wczoraj przez dwanaście godzin walne zebranie PZB, na którym delegacja łódzka odniosła olbrzymi sukces. **Łodzi powierzono zorganizowanie w roku przyszłym w dniu 13 lutego międzypaństwowego spotkania z Niemcami, a w dniach 24 i 25 kwietnia finałów indywidualnych mistrzostw Polski.**

Najdłuższa dyskusja toczyła się **wokół sprawy Białkowskiego,** poruszonej przez delegację łódzką. Po mocnych przemówieniach delegatów łódzkich, sprawa została zasadniczo zlikwidowana, bowiem przewodniczący zebrania p Linke — jak to przewidywaliśmy — nie oddał jej wogóle pod głosowanie, powołując się na punkt w statucie, iż od uchwał wydziału sportowego nie ma odwołania.

Prezesem PZB wybrano dotychczasowego wiceprezesa **mjr. dr. Mirzyńskiego.** Poza tym do zarządu weszli: wiceprezesi inż. Suligowski i Mielnik, wydział sportowy Rybarczyk, sekretarz Szerbart, skarbnik Idźkowski, ławnicy inż. Kurzewski i Radomski, wydział sędziowski Bielewicz, kapitan sportowy Suszczyński, gospodarz Zapłatka, kronikarz Weselik i lekarz dr. Matelski. Komisja rewizyjna por. Szyba (Lwów) oraz Pawłowski i Sobczak. **Na listę tę głosowały wszystkie okręgi za wyjątkiem Łodzi, która wstrzymała się od głosowania. Prezes mjr. Mirzyński wybrany został uprzednio przez aklamację.**

Na zebraniu uchwalono kalendarzyk spotkań międzypaństwowych:

W dn. 5 i 8 grudnia b r. Polska — Norwegia w Oslo oraz jedno spotkanie międzymiastowe.

6 stycznia 1938 r. Polska — Włochy w Polsce.

13 lutego Polska — **Niemcy** w Łodzi.

13 marca Polska — Węgry w Budapeszcie.

10 kwietnia Polska — Dania w Polsce.

W toku pertraktacji jest sprawa rozegrania spotkania z Francją i Rumunią.

Wajsówna -- „kobieca-team"
wywalcza dla Boruty 3-cie miejsce na mistrzostwach lekkoatletycznych Polski

Przy słabym zainteresowaniu publiczności, rozegrano w Bydgoszczy lekkoatletyczne mistrzostwa pań. Na starcie stanęło 68 zawodniczek z 9 okręgów.

Mistrzostwa nie przyniosły żadnych niespodzianek. W żadnej z konkurencji nie poprawiono nawet słabych wyników zeszłorocznych. Zwyciężały zawodniczki o wyrobionych nazwiskach. Zainteresowanie słabe. Organizacja dobra.

Wyniki finałów były następujące:

60 m. — Książkiewiczówna (KPW Pomorze) 8,2, 2) Staruszkiewiczówna (Sokół żeński Grudziądz 8,4, 3) Lubiczówna (AZS Poznań) 8,7.

100 m. — Książkiewiczówna 13,2, 2) Staruszkiewiczówna 13,3, 3) Lubiczówna 13,4.

200 m. — Staruszkiewiczówna 27,6, 2) Lubiczówna 28, 3) Gawrońska (Sokół Grudziądz) 28,2.

800 m. — Horszteinówna (Hasmonea Lwów) 2:44.9, 2) Suchocka (AZS Warszawa) 2:49,6, 3) Mąkówna (Bydgoszcz) 2:49,8.

4 X 100 m. — Sokół żeński (Grudziądz) 53,9, 2) AZS (Poznań — pierwsza sztafeta) 55, 3) KS. Pomorzanin (Toruń) 55,4, 4) Stadion (Chorzów, 5) T. F. S. J. (Tomaszów).

JADWIGA WAJSÓWNA

4 X 200 m. — Sokół żeński (Grudziądz) 1,54,9, 2) AZS (Poznań) 1,58,8, 3) Stadion (Chorzów), 4) T. F. S. J. (Tomaszów).

80 m. płotki — Wiśniewska-Felska (Sokół Grudziądz), 2) Hoffmanówna (Stadion Chorzów), 3) Romanowska (Ciszewski Bydgoszcz), 5) Wajsówna (Boruta Zgierz).

Skok w dal z miejsca — Wajsówna 2,69, 2) Ziółkowska (Stadion Chorzów) 2,28, 3) Kremerówna (AZS Lwów) 2,28.

Skok w dal z rozbiegu — Wenclówna (Skra Warszawa) 5,21, 2) Książkiewiczówna 4,91, 3) Lubiczówna 4.80.

Skok w zwyż — Wiśniewska-Felska 1,35, w rozgrywce 1,40, 2) Wajsówna 1,35, 3) Marcysiakówna (Goplana Inowrocław) 1,35.

Rzut oszczepem — Cejzikowa ZS. Katowice) 32,70, 2) Dudkówna (Warszawianka) 32,21, 3) Wajsówna 30,60.

Kula — Wajsówna 11,80, 2) Cejzikowa 11,16, 3) Dadkowska 10,10.

Rzut dyskiem — Wajsówna 40,13, 2) Cejzikowa 39,42, 3) Gackowska.

OGÓLNA PUNKTACJA: 1) Sokół żeński (Grudziądz) 133 punktów. Tym samym zdobył nagrodę przechodnią polskiego związku lekkoatletycznego „dysk olimpijski". 2) AZS (Poznań) 67 pkt., 3) Boruta (Zgierz) 53 pkt. (klub ten reprezentowała jedynie Wajsówna), 4) KPW Pomorzanin (Toruń) 46 pkt., 5) Stadion (Chorzów) 37 pkt., 6) ZS (Katowice) 33 pkt., 7) Warszawianka 26, 8) Hasmonea (Lwów) 14, 9) Polonia (Bydgoszcz).

Cracovia mistrzem wiosennym ligi
po szczęśliwym wyniku remisowym z AKS-em 1:1

Rozegrany w Krakowie, jedyny w Polsce mecz ligowy między Cracovią i śląskim AKS. zakończył się po emocjonującej walce wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (1:0).

Zawody powyższe jako spotkanie dwuch najważniejszych kandydatów na mistrza ligi wywołały olbrzymie zainteresowanie, gromadząc około 8.000 widzów, w tym około 1.000 ślązaków, którzy byli zaopatrzeni w chorągiewki o barwach A.K.S. i w ciągu meczu dopingowali swoich.

Wynik spotkania nie odzwierciadla sił obu drużyn i do pewnego stopnia krzywdzi ślązaków, którzy do czasu kontuzji Wostala byli ciągle w ataku, przewyższając Cracovię szybkością i kondycją, a nie ustępowali jej nawet pod względem technicznym.

W pierwszej połowie gry A. K. S. przeważał znacznie, lecz pierwsze minuty gry należały do miejscowych, dla których Góra w 5-ej minucie uzyskał prowadzenie.

Cracovia, grająca bez obrońcy Pająka, jest stale w defensywie. Po przerwie już w trzeciej minucie Wostal wyrównuje i zanosi się na porażkę miejscowych ale w dwunastej minucie Pawłowski fauluje Wostala, którego znoszą z boiska. Po 20 minutach wraca, lecz tylko statystuje do końca meczu na prawym skrzydle. To też ostatnie 20 minut, to okres ciągłych ataków Cracovii. Liczne rzuty wolne przeciwko ślązakom nie przynoszą efektu bramkowego.

U ślązaków cała drużyna grała bardzo ofiarnie. Na specjalne wyróżnienie zasługuje trio obronne oraz trójka środkowa ataku. Z miejscowych wyróżnili się: Lasota, Żiżka i Zembaczyński w ataku.

*

Zawody Cracovia — A. K. S. zakończyły wiosenne mistrzostwa ligi. Pierwsze miejsce zajęła Cracovia przed A. K. S.

	Gier	Pkt.	St. br.
1. Cracovia	13	19:7	34:9
2. AKS.	11	18:4	25:14
3. Wisła	10	14:6	25:9
4. Warta	10	13:7	10:10
5. Ruch	10	13:7	20:12
6. Warszaw.	11	12:10	21:26
7. ŁKS.	12	10:14	27:25
8. Garbarnia	11	9:13	18:24
9. Pogoń	10	8:12	9:15
10. Dąb	18	0:36	0:54

Pusz poraz piąty
mistrzem Polski na torze

ARTUR PUSZ

W Warszawie na Dynasach odbyło się sprinterowskie mistrzostwo Polski. Wyścig miał tym razem przebieg niezwykle interesujący, jakiego nie notowano już od lat. Przyczynił się do tego fakt, że pojawił się nowy talent w osobie zawodnika krakowskiego Kupczaka. Puszowi udało się pokonać go dopiero w trzecim decydującym biegu, bowiem pierwsze dwa biegi zakończyły się zwycięstwem Pusza i Kupczaka. Ostatecznie Pusz zdobył po raz piąty tytuł mistrza Polski, a wicemistrzostwo przypadło Kupczakowi. — Łodzianie nie odegrali w mistrzostwach żadnej roli.

*

Wczoraj odbył się w Warszawie drugi wyścig kolarski z cyklu eliminacyjnych o mistrzostwo Polski. Wyścig odbył się na przestrzeni 150 klm. w fatalnych warunkach atmosferycznych, bowiem przez cały czas padał rzęsisty deszcz.

Wyścig w klasie pierwszej wygrał Matczak (WTC) w czasie 4.24 przed Wandorem (Kraków) 4.24,2 i Wasilewskim (Fort Bema).

W klasie drugiej zwyciężył Urbaniak (Okęcie) 4.30,46 przed Kapiakiem J. (Warszawianka) i Kapiakiem M. (Warszawianka).

Mitropa-Cup
Austria i Lazio są już w finale

W rozgrywkach o Mitropa-Cup, Austria i Lazio są już w półfinale, Vienna i Ferencvarosi grać muszą, trzeci, decydujący mecz w Pradze czeskiej. Nieznane są jeszcze losy meczu Genova — Admira, który, w obawie demonstracji publiczności został odwołany, a w tej sprawie obradować będzie we wtorek komitet pucharu.

Wczoraj, w Budapeszcie. Austria pokonała Ujpesti 2:1 (1:0). W Zurichu, Grashoppers pokonał Lazio 2:1. W pierwszym meczu włosi wygrali 6:1 i dlatego mimo porażki zakwalifikowali się do półfinału. Mecz Vienna — Ferencvarosi przyniósł zwycięstwo wiedeńczykom 1:0, a że pierwsze spotkanie w Budapeszcie przyniosło zwycięstwo węgrom 2:1, dlatego konieczna jest trzecia rozgrywka.

Salminen zwycięża
Lehtinena i Iso-Hollo

Na zawodach lekkoatletycznych w Finlandii, w miejscowości Jyvaeskylae, w biegu na 5000 metrów Salminen zajął pierwsze miejsce w doskonałym czasie 14:54,4 sek., mając w pobitym polu Lehtinena — 14:57,8 i Isohollo 15:03,7. Skok w zwyż Paraesalo osiągnął 190. W rzucie kulą Baeerlund miał 15,60.

Niemcy--Czechosłowacja 4:1
Honorowy punkt zdobył rezerwowy Cejnar na rezerwowym Denkercie

Finał strefy europejskiej pucharu Davisa wygrały Niemcy bijąc Czechosłowację 4:1.

Rozstrzygnięcie padło jeszcze w sobotę, kiedy para Cramm—Henkel pokonała parę Hecht — Coska w stos. 6:1, 6:2, 10:12, 6:0, panując cały czas nad sytuacją.

Menzel po porażce z Crammem był tak wyczerpany, że nie mógł grać ani w sobotę, ani wczoraj. Cramm pokonał wczoraj Hechta lekko 6:3, 7:5, 6:2. W drugim secie czech nawiązał walkę, prowadził 4:2, a następnie 5:3, ale niemiec dopingowany przez swoich — wygrał seta. W drugiej partii wystąpiła para rezerwowa: Cejnar i Denkert. Mecz ten miał przebieg b. zacięty i zakończył się po pięciu setach: 4:6, 3:6 6:4, 6:4, 6:3.

Tylko remis
wywiózł ŁKS z Tomaszowa

Ligowy zespół ŁKS gościł wczoraj w Tomaszowie, gdzie rozegrał spotkanie towarzyskie z miejscową Lechią. Łodzianie zupełnie zawiedli i zdołali uzyskać zaledwie wynik remisowy 2:2

Do przerwy prowadziła nawet Lechia 2:1, zdobywając bramki przez Gadaja i z rzutu karnego przez Janeckiego II. — Bramkę dla ŁKS zdobył do przerwy „Sart". Po przerwie wyrównujący punkt zdobył dla łodzian ten sam zawodnik. Sędziował p. Rymkowski

*

Z trzech spotkań o mistrzostwo klasy B, dwa zakończyły się wynikami remisowymi. TUR zremisował ze zgierskim Sokołem 1:1, a Hakoah uzyskał w Zgierzu z Borutą wynik bezbramkowy. Makabi pokonała Bar Kochbę 2:1. Wynik ten zadecydował już ostatecznie o spadku Bar Kochby do klasy niższej.

U-Touring gra
w niedzielę z Polonią w Łodzi

Wydział spraw sędziowskich PZPN wyznaczył następującą obsadę sędziowską na mecze o wejście do Ligi w dniu 18 b. b., a mianowicie: w Łodzi Union Touring — Polonia p. Andrzejak; w Toruniu Gryf — HCP p. Konieczka; w Lipinach Naprzód — Podgórze p. Blachut; w Rzeszowie Resovia—Strzelec Janowa Dolina p. Burzycki; w Lublinie Unia — Revera p. Regenhagen; w Wilnie Śmigły — WKS Grodno p. Wirokiro.

Kispesti w formie
21 bm. grają węgrzy z ŁKS-em

W Wilnie bawiła węgierska drużyna Kispesti, która w sobotę pokonała tamtejszą Makabi rekordowo 13:2, a wczoraj wygrała z Śmigłym 3:1, demonstrując w obu meczach bardzo wysoki poziom gry.

W środę Kispesti gra z reprezentacją Warszawy, a w przyszłym tygodniu, 21 b. m. gra w Łodzi z ŁKS-em. Węgrzy, jak widać, są w b. dobrej formie, uprzednio bowiem odnieśli piękne sukcesy na Łotwie.

Poznań zwycięża Śląsk
w l. atletyce

W Chorzowie odbyło się międzyokręgowe spotkanie lekkoatletyczne między reprezentacyjnymi zespołami Poznania i Śląska, skończone zwycięstwem zespołu poznańskiego w stosunku 72:51.

Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach bez szeregu znanych zawodników.

Lepszych wyników nie uzyskano.

EUROPA
Największy sukces ekranów zagranicznych
X - 27
W r. gł. Marlena DIETRICH

Wspaniały wynik w rzucie dyskiem: 43.87
ustanowiony został niespodziewanie wczoraj w Łodzi

Tegoroczne drużynowe mistrzostwa lekoatletyczne okręgu łódzkiego odbywają się w atmosferze protestów i zaostrzeń. — Protesty wpływają po każdych zawodach, gdyż decyzje sędziów zmieniają faktyczny obraz walki, zaostrzenia zaś są natury ogólnej — zasadniczej i sprowadzają się do kilku punktów, jak powierzanie zawodów mistrzowskich ich sędziom mało rutynowanym i z zainteresowanych klubów oraz rozgrywanie zawodów w porze letniej, kiedy nie wszystkie drużyny mogą stanąć w pełnych składach.

We wczorajszym półfinale: Sokół — ŁKS — Zjednoczone protest wniósł ŁKS. Dotyczy on niesłusznej dyskwalifikacji, jaka spotkała Olszewskiego w biegu na 100 mtr. Sędziowie uznali, że Olszewski ukończył bieg nie na swoim torze. Zabiegnięcie miało mieć miejsce na ostatnim półmetrze. Nie byliśmy tak blisko miejsca „przestępstwa", aby stwierdzić z całą stanowczością, że tak nie było, jak utrzymuje pokrzywdzony ŁKS, faktem jest jednak, że tory były nierównie szerokie i gdy jeden miał rozmiar 139 ctm., drugi—125 ctm. Trener Petkiewicz, który obserwował bieg dokładnie, utrzymuje, że dyskwalifikacja Olszewskiego jest niesłuszna. Można przyjąć, że przy bardziej rutynowanym komplecie sędziowskim, do omyłki, która tu jest najzupełniej możliwa, by nie doszło.

Na dyskalifikacji tej ŁKS stracił ponad 500 pkt. i wypadł narazie — aż do rozpatrzenia protestu — z konkurencji. — Pierwsze miejsce w trójmeczu zajął Sokół, zbierając 10378 punktów fińskich, o 24 więcej od Zjednoczonych i 477 więcej od ŁKS-u. Gdyby nie było dyskwalifikacjji Olszewskiego, — punktacja wyglądałaby tak: ŁKS — 10493, Sokół — 10378, Zjednoczone — 10354, a więc z konkurencji wypadłoby Zjednoczone. Moralnym więc zwycięzcą jest ŁKS, który w dodatku wystąpił z rezerwą, m. in. bez Radwańskiego i Jossa.

W Zgierzu, w drugim półfinale: Wima — Boruta —Kruszender, na tle sędziowskim doszło również do nieporozumień. Walka zgierska była podobnie, jak w Łodzi niesłychanie wyrównania i wyeliminowania zadecydowała minimalna ilość punktów. Zwyciężyli pabianicza nie z liczbą punktów 10556 przed gospodarzami 10268 i łodzianami 10248, tak więc wczoraj odpadły zespoły: ŁKS i Wimy i do finału zakwalifikowały się drużyny: Zjednoczonych, Sokoła, Kruschendera i Boruty, ale to wszystko jeszcze niepewne. **Wima kwestionuje udział Zielkego z Boruty, który pono jest jednocześnie zawodnikiem AZS-u poznańskiego.**

Poziom obydwu wczorajszych półfinałów był nieco wyższy, niż ćwierćfinałów i w obydwu wypadkach — jak to wykazuje punktacja — przyniosły walkę niesłychanie zaciętą.

Wspaniały wynik, w granicach rekordu okręgowego uzyskał Lewandowski ze Zjednoczonych w rzucie dyskiem. — Nikt się z nim poważnie nie liczył. Na mistrzostwach okręgowych przed trzema tygodniami Lewandowski rzucił w granicach 36 mtr. wczoraj wyskoczył mu wynik, 43.37 mtr. (!), który jest drugim najlepszym tegorocznym wynikiem w Polsce (!)— 1) Gieruto 45.49, 3) Miller 42.55.

Jako rekord wynik ten nie będzie uznany, dysk bowiem ważył 150 gramów mniej od przepisowego, niemniej jednak wspaniały wynik Lewandowskiego musi zwrócić nań uwagę PZLA. Niezły wynik miał wczoraj również i Bobiński, o przeszło metr lepszy od ostatniego. 56.01 to 8-my najlepszy wynik w kraju. Dużą poprawę formy notujemy u Anikiejewa, który w tyczce dorównał wczoraj Maciaszczykowi.

Wyniki zgierskie były podobne do łódzkich. Na 100,400 mtr. w sztafecie i skoku wdal — były lepsze, w dysku, oszczepie i 5 klm. gorsze, w pozostałych — równe.

Wyniki wczorajsze były następujące:

100 mtr. Poliński (B) — 11.6, 2) Brajer (Zj.) — 11.7, Modzelewski (W) — 11.8.

110 mtr. przez płotki: 1) Maciaszczyk W. (S) i Biechowski (KE) — 17,8, 2) Plage (B).

4 x 100 mtr. 1) Wima 46.8, 2) Boruta — 47.5, 3) **Zjednoczone** — 47.4.

400 mtr. 1) Poliński (B) — 54, 2 Modzelewski (W) — **54.8, 3)** Brajer (Zj.).

5000 mtr. 1) Kurpesa (ŁKS)— 16:23.6, 2) Lach (KE) — 16.39, 3) Myszkowski (Zj.) — 16:48.3.

Tyczka: Maciaszczyk K. (S) i Anikijew (W) — 340, 2) Maciaszczyk W. (S) — 330.

Wzwyż: 1) Maciaszczyk W. (S) — 164, 2) Schmidtke (KE)— 160, 3) Maciaszczyk K., Piaskowski (ŁKS) i Bystry (Zj.) — 159.

Wdal: 1) Modzelewski (Wima) — 643, 2) Bystry (Zj.) — 632, 3) Janusz (B) — 628.

Dysk: 1) Lewandowski (Zj.) — 43.37, 2) Błaszczyk (ŁKS) — 37.90, 3) Maciaszczyk K. (S) — 35 92.

Oszczep: 1) Bobiński (ŁKS) - 56.01, 2) Zielke (B) — 5351, 3) Grubert (ŁKS) —49.12.

Zaciekłe boje o wejście do ligi
W grupie łódzkiej sytuacja U-Touringu jest korzystna

U-Touring remisuje
z HCP w Poznaniu

Mecz piłkarski HCP — Union Touring o wejście do ligi zakończył się wynikiem 3:3 (1:1). — Zawody nie wywołały wielkiego zainteresowania i zgromadziły na boisku Warty niewiele publiczności.

Mecz stał na niskim poziomie i nie był interesujący. Prowadzenie dla łodzian zdobył na początku gry Seidel. Wyrównał w 26 minucie Graczyński. — Po przerwie poznańczycy zdobywają kolejno dwie bramki przez Graczyńskiego w 17 minucie i Sztoka w 23. Teraz łodzianie grają nieco lepiej i ze strzałów Królasika w 38 i Seidla w 42 m. zdobywają dwie bramki

Polonia—Gryf 4:4

W Warszawie mecz piłkarski o wejście do ligi państwowej pomiędzy stołeczną Pogonią a toruńskim Gryfem zakończył się wynikiem remisowym 4:4 (2:2).

Polonia miała przez cały czas meczu przewagę, której jednak nie potrafiła wykorzystać — Strzelcami bramek dla zespołu stołecznego byli Kisieliński i Ciszewski.

Wysokie zwycięstwo
mistrza Lublina

W meczu o wejście do ligi, rozegranym w Lublinie, miejscowa Unia pokonała mistrza Wołynia Z. S. z Janowej Doliny 5:1 (4:0). Najlepszą częścią drużyny lubelskiej był atak.

Przerwany mecz
w Stanisławowie

W Stanisławowie rozegrany został mecz o wejście do ligi pomiędzy Resovią (Rzeszów) a miejscową Rewerą. Zwyciężyła Resovia 5:0 (5:0), mając niemal cały czas wyraźną przewagę. — Na 21 minut przed końcem gry sędzia p. Gerafini ze Stanisławowa przerwał zawody, gdyż Revera nie chciała się zgodzić na usunięcie jej obrońcy Wenzla z boiska.

Naprzód remisuje
z Brygadą

W Lipinach rozegrany został mecz piłkarski o wejście do ligi pomiędzy Naprzodem (Lipiny) a Brygadą z Częstochowy, zakończony wynikiem remisowym 1:1 (1:1)

*

Poza tym Ruch z Brześcia zremisował z WUS-em z Grodna 2:2.

Przed olimpiadą w Sztokholmie
Appel i Regedziński w drużynie olimpijskiej

Tegoroczna olimpiada szachowa, organizowana po raz siódmy pod egidą FIDE, rozpoczyna się 31 bm. w Sztokholmie. Podług relacji prasy szwedzkiej, zostały już zakończone wszystkie przygotowania techniczne. Do turnieju narodów o złoty puchar lorda Hamilton-Russela zgłosiły swój udział 22 państwa z Stanami Zjednocz. na czele.

Najliczniej obsadzona dotąd była olimpiana w Warszawie 1935 r. — uczestniczyło w niej 20 państw.

Znane są już i składy niektórych państw, jak np.: Anglii, Stanów Zjednoczonych, Włoch i Holandii. Amerykanie, tryumfatorzy ostatnich trzech olimpiad, wysyłają drużynę, która **przynajmniej teoretycznie powinna uchodzić za 100 proc. faworyta.** Będą oni w Sztokholmie reprezentowani przez **Roshevskiego, Fina, Kashdana. Dake i Simonsona. Z piątki tej należą Fine, Reshevski i Kashdan do elity światowej; a nie wiele ustępują im Dake i Simonson.**

Po stronie Holandii ujrzymy za pierwszą szachownicą mistrza świata dr. Euwego, dla którego olimpiada będzie doskonałym treningiem przed czekającym go ciężkim meczem rewanżowym z Aliechinem. Jest to zresztą jedyny świetlany punkt drużyny holenderskiej, pozostali członkowie, której — to naogół nazwiska przeciętne. Polska wystąpi tym razem z nieco zmienioną ekipą. Zgodnie z przewidywaniami, wziął kapitan związkowy za podstawę wyniki turnieju w Juracie i ustalił reprezentację w następującej kolejności: **pierwszy — dr. Tartakower, drugi — Najdorf, trzeci — Paulin Frydman, czwarty — Appel, piąty — Regedziński.**

Najdorf po ostatnich sukcesach zaawansował na drugą szachownicę, dotąd tradycyjną domenę **Paulina Frydmana.** Starzy olimpijczycy **Makarczyk i H. Friedman** zostali zastąpieni przez **łodzian Appla i Regedzińskiego,** bezsprzecznie lepszych obecnie. Drużyna polska jest bardzo silna i startuje jako jeden z głównych faworytów turnieju, do których poza Stanami Zjednoczonymi należy jeszcze zaliczyć Szwecję, Czechosłowację, Węgry, Jugosławię i Austrię.

Zwycięstwa Jędrzejowskiej
przed wyjazdem do Ameryki

Jadwiga Jędrzejowska, która za kilka dni odpływa do Ameryki, aby wziąć udział w mistrzostwach Stanów Zjedn. w Forest Hill zdążyła przed odjazdem zdobyć jeszcze **trzy tytuły mistrzowskie wschodniej Anglii.**

W rozgrywkach w Felixtowe Jędrzejowska pokonała w finale angielkę Wright w dwóch setach 6:1, 6:4, zdobywając tytuł mistrzyni wschodniej Anglii.

Polka, grając wraz z Brown zdobyła także mistrzostwo gry podwójnej pań, a wraz ze swoim partnerem, mistrzem Japonii Yamagishi również i mistrzostwo w grze mieszanej.

Wyciąć i schować!
Terminarz meczów ligowych i spotkań międzypaństwowych

Terminarz pozostałych meczów ligowych przedstawia się następująco:

11 lipca godz. 17.15: Cracovia — AKS.

1 sierpnia godz. 17.30: Ruch — AKS.

8 sierpnia godz. 17.15: AKS — Warszawianka.

15 sierpnia godz. 17: Garbarnia — Pogoń, Ruch — Warta.

22 sierpnia godz. 17: Ruch —

28 sierpnia godz. 16.45: Garbarnia — AKS, Pogoń — ŁOS, Warta — Cracovia, Warszawianka — Wisła.

5 września godz. 16.15: Cracovia — Wisła, Pogoń — Warta, ŁKS — KAS, Ruch — Garbarnia.

12 września: mecz Polska — Dania w Warszawie, mecz Polska — Bułgaria w Sofii oraz półfinał o puchar Polski Wilno — Kraków w Wilnie i Warszawa — Śląsk w Warszawie (przedmecz).

19 września godz. 15.45: Wisła — Ruch, Warta — Garbarnia, Warszawianka — ŁKS, AKS — Pogoń,

26 września godz. 15.30: Warszawianka — Pogoń, Garbarnia — Wisła, ŁKS — Ruch, AKS — Warta.

3 października godz. 15: Cracovia — Garbarnia, Warta — Wisła, Ruch — Pogoń.

10 października mecz Polska — Jugosławia o mistrzostwo świata (eliminacja) w Katowicach, mecz Polska — Łotwa w Wilnie.

17 października godz. 14.30: Garbarnia — Warszawianka, Pogoń Cracovia, ŁKS — Wisła

25 października godz. 14: Cracovia — Ruch, Pogoń — Wisła, Warta — ŁKS.

31 października godz. 14: Wisła — AKS, Warszawianka — Warta

11 października finał o puchar Polski w Warszawie.

Pamiątki polskie w Paryżu

Paryż dla polaków jest miastem, gdzie wiele bardzo wspomnień i pamiątek wiąże się nie tylko z ciężkim dla Polski okresem emigracji, ale i z dawniejszymi czasami Walezjuszów, Wazów i Leszczyńskich.

Należy przypomnieć, że szereg polskich „suwenirów" nie kończy się w Paryżu na pomniku Mickiewicza przy placu Alma i tablicy z jego nazwiskiem na murach College de France, na dwóch pomnikach Szopena (w Ogrodzie Luksemburskim i Parku Monceau), ani na imieniu ks. Józefa wyrytym pod Łukiem Tryumfalnym.

Czy to będzie w sercu Paryża, na Wyspie św. Ludwika, gmach Biblioteki polskiej, czy Hotel Lambert i wspaniały renesansowy zegar Walezjusza z Orłem i Pogonią na kwadratowej wieży pałacu sprawiedliwości, czy wreszcie kościół St. Germain z pięknym pomnikiem Jana Kazimierza — na każdym kroku Paryż znaczą pamiątki polskie.

Poszukajmy w Luwrze wspaniałych portretów Marii Leszczyńskiej, pięknej podobizny Szopena pędzla Delacroix, słynnych medalionów Dawida d'Angers, przedstawiających Mickiewicza, Kościuszkę, Adama Czartoryskiego, Niemcewicza, Lelewela, Klaudii Potockiej i in.. drogocennych przedmiotów kościelnych, zdobnych Orłem i Pogonią, pochodzących od Henryka III Walezego, wspaniale haftowanego płaszcza tegoż króla i jego buławy w muzeum Cluny, również z herbem Polski i Litwy; zbroi i oręża polskiego n Inwalidów, wreszcie pięknego kielicha z kości słoniowej (robionego na zamówienie cesarza Leopolda II), z ornamentem, przedstawiającym bitwę pod Wiedniem, który znany jest pod nazwą kielicha Sobieskiego (Bibliotheque Nationale).

Wreszcie cmentarze paryskie: Na Pere Lachaise — Fryderyk Szopen; na cmentarzu w Montmorency spoczywał Adam Mickiewicz, a na Monmartrze Słowacki; na czterech cmentarzach paryskich znajduje się kilkaset grobów polskich ludzi, znanych z historii.

Teatrom w Londynie źle się powodzi

Sensacją dnia w Londynie jest zamknięcie słynnego „Daly's Theatre", gdzie swego czasu wystawiano słynne na cały świat komedie muzyczne. Teatr odkupiło amerykańskie towarzystwo filmowe „Warner Bros", które zamierza urządzić kosztem 250.000 funtów elegandkie kino na 2000 miejsc, gdzie wyświetlane będą tylko filmy ich własnej produkcji. Ciekawa jest historia tego teatru: na 28 lat istnienia wystawił założyciel tego teatru August Daly zaledwie 19 sztuk, przy czym żadna nie szła mniej, niż 500 razy. Po śmierci założyciela teatr objął Robert Evett, za którego dyrekcji komedia „Dziewczę z gór" osiągnęła rekordowe powodzenie. Grana była 1352 razy. Ale to był łabędzi śpiew teatru Daly'go.

CHÓR DANA I HALINA RAPACKA.

Bardzo miła audycja czeka radio słuchaczy o godz. 20.00. Będzie to prawie dwugodzinny koncert rozrywkowy, w którym udział przyrzekli ulubieńcy publiczności: Chór Dana, Halina Rapacka w swym repertuarze lekkich piosenek, zespół W. Tychowskiego, który grać będzie pogodne kompozycje różnych autorów oraz Władysław Olkusznik — harmonia.

Letni rozkład jazdy

Obowiązujący na P.K.P. od 22 maja 1937 roku

Z dworca Łódź-Fabryczna odchodzą:

0.30 do Koluszek, Bielska, Krakowa, Zakopanego i Krynicy
1.45 do Koluszek, Bielska
4.00 do Koluszek (od 26 czerwca)
5.12 do Koluszek (od 26 czerwca)
6.05 do Koluszek, Piotrkowa (w dni robocze)
7.00 do Koluszek, Warszawy
8,52 do Koluszek, Warszawy, Ząbkowic
9.05 do Koluszek (od 20 czerwca w dni świąteczne)
9.35 do Koluszek (jak wyżej)
10.07 do Koluszek, Warszawy
10.27 do Koluszek, Krakowa
11.05 do Koluszek, Rozwadowa
12.05 do Koluszek
13 05 do Koluszek, Piotrkowa (w dni robocze)
14.15 do Koluszek (w dni robocze)
14.55 do Koluszek, Warszawy
15.25 do Koluszek (w dni robocze)
15.43 do Skarżyska, Lwowa
15.52 do Koluszek, Sandomierza
16.50 do Koluszek, Częstochowy
17.40 do Koluszek, Warszawy, Dziedzic, Krakowa, Zakopanego
18.40 do Koluszek, Warszawy (w dni powszednie od 25 czerwca do 5 października)
19.35 do Białegostoku, Grodna, Wilna
19.41 do Koluszek, Warszawy, Katowic (torpedą)
21.02 do Warszawy, Częstochowy
22.25 do Koluszek
23.10 do Koluszek, Zakopanego

Na dworzec Łódź-Fabryczna przychodzą:

0.50 z Wilna, Białegostoku, Warszawy
2.08 z Brześcia, Białegostoku Warszawy
4.08 z Warszawy
5.37 z Krynicy, Zakopanego, Krakowa (od 27 czerwca)
6.29 z Krynicy, Krakowa, Bielska
7.08 z Koluszek (w dni robocze)
7.23 z Koluszek (w dni robocze)
7.44 z Koluszek
7.59 z Koluszek (w dni robocze)
8.57 z Wilna, Warszawy, Częstochowy
9.52 z Wilna, Warszawy, Katowic
10.35 z Koluszek
11.25 z Warszawy
12.07 z Sandomierza, Skarżyska (w dni robocze) poł. z torpedą
12.25 z Krynicy, Krakowa, Warszawy
14.42 z Warszawy
16.21 z Krynicy, Katowic, Warszawy
17.18 z Koluszek
19.21 z Krynicy, Katowic, Warszawy
20.18 z Koluszek (od 29 czerwca w dni świąteczne)
20.35 z Koluszek
21.36 z Katowic (poł. z torpedą), Krynicy
21.55 z Bielska, Koluszek
22.14 z Krynicy, Krakowa, Dziedzic
23.14 z Koluszek

Pociągi motorowe

Odchodzą z dworca Łódź-Fabryczna do Warszawy:
7.30 (połączenie z Białymstokiem)
7.40 (codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel)
16.35
19.35
Przychodzą na dworzec Łódź-Fabryczna z Warszawy:
11.48
16.38
22.33
22.43 (codziennie z wyjątkiem piątków i sobót)

Z dworca Łódź-Kaliska odchodzą:

0.39 do Poznania, Zbąszynia
6.06 do Warszawy
7.15 do Gdyni, Gdańska, Ciechocinka, Płocka
7.18 do Sieradza
8.07 do Łowicza
8.35 do Łasku (do 20 czerwca w dni świąteczne)
8.40 do Gdyni, Gdańska (od 26 czerwca do 4 września)
9 40 do Poznania
10.15 do Głowna (od 20 czerwca do 4 września, w dni świąteczne)
10.20 do Łasku (od 20 czerwca w dni świąteczne)
11.47 do Poznania, Ostrowa, Zbąszynia
12.00 do Poznania, Ciechocinka, Gdańska i Gdyni
12.14 do Warszawy
14.20 do Głowna (od 19 czerwca do 5 września w soboty i dni świąteczne)
14.35 do Ozorkowa (jak wyżej)
14.38 do Zduńskiej Woli (w dni robocze)
15.32 do Kalisza, Poznania
15.47 do Lwowa, Gdańska, Gdyni
16.05 do Zduńskiej Woli, Herb, Katowic
16.24 do Warszawy, Lwowa
17.45 do Zduńskiej Woli, Sieradza
18.23 do Głowna (od 18 czerwca do 4 września w dni świąteczne i przedświąteczne)
19.45 do Kutna
19.49 do Zduńskiej Woli, Kalisza, Poznania, Zbąszynia
20.33 do Warszawy
21.10 do Łasku
22.40 do Gdańska, Gdyni, na Hel
23.12 do Zduńskiej Woli
23.55 do Głowna

Na dworzec Łódź-Kaliska przychodzą:

0.30 z Warszawy
5.58 z Zbąszynia, Poznania
7.12 z Głowna
7.25 z Zduńskiej Woli
7.44 z Gdyni, Gdańska, Kutna
7.59 z Ostrowa, Zduńskiej Woli
8.01 z Poznania
9.09 z Warszawy
9.30 z Łasku
10.08 z Lwowa, Poznania
11.36 z Poznania, Warszawy
11.55 z Katowic, Zduńskiej Woli
14.12 z Sieradza
15.09 z Gdyni, Płocka, Kutna
15.24 z Warszawy
16.16 z Zbąszynia, Poznania
17.10 z Ozorkowa
17.26 z Głowna
18.50 z Zduńskiej Woli
19.25 z Lwowa, Ciechocinka
19.41 z Gdyni, Gdańska, Warszawy
20.25 z Zbąszynia, Poznania
20.58 z Głowna (w dni świąteczne)
21.37 z Inowrocławia, Zduńskiej Woli
22.25 z Łasku
22.35 Głowna
23.07 z Gdyni, Ciechocinka
23.40 z Poznania

Przy BÓLACH GŁOWY stosuje się proszki LAB FARM POLLABOR ZE ZNAKIEM FABRYCZNYM PSZCZÓŁKA

„Harmonijka, druhna moja"

Rok rocznie producenci ustnych harmonijek rzucają na rynki świata olbrzymią ilość tych miłych i popularnych instrumentów muzycznych. Produkcja harmonijek wymaga doskonałej znajomości rynku zbytu i orientacji w gustach i upodobaniach nabywców. Meksykanie np. kupują tylko harmonijki ozdobione barwnymi rysunkami krajobrazów, kobiet, żołnierzy. Chińczycy i mieszkańcy Ameryki Południowej lubują się w harmonijkach zaopatrzonych w dzwoneczki. Dla murzyna afrykańskiego harmonijka musi posiadać łańcuszek, który czarny muzyk zawiesza sobie na szyi, by nie zgubić cennego instrumentu. Dużym powodzeniem wśród murzynów cieszą się harmonijki mikroskopijnych kształtów, noszone zamiast kolczyków w uchu. Na kraj to inne upodobania i gusty. Jedynie dźwięk tego popularnego instrumentu nie różni się wiele w okolicach podbiegunowych w ustach eskimosa, czy pod równikiem w ustach murzyna. Harmonijkę zna cały świat. Tramp amerykańskich pampasów, marynarze wszystkich portów i okrętów globu ziemskiego, ubogi kulis Szanghaju, żołnierze, robotnicy, wieśniacy — dla tych wszystkich mała, ustna harmonijka jest jedynym nieraz synonimem muzyki. I w Polsce „organki" zyskały sobie od dawna prawo obywatelstwa. Wojna zwłaszcza i życie okopowe spopularyzowały i zaaklimatyzowały harmonijkę ustną w Polsce. „Harmonijka druhna moja, karabin mój druh" — mówi znana żołnierska piosenka.

NIEZBĘDNY DO KONSERW w gospodarstwie domowym przezroczysty jak szkło „CONSERPHAN" Hermetyczne zamknięcie słoików z marynatami, konfiturami, powidłami, marmeladą, sokami owocowymi, chroni od pleśni i przed bakteriami, do nabycia w firmie A. I. OSTROWSKI — Piotrkowska 93.

DR. MED. J. HAJMAN choroby wewnętrzne, mieszka obecnie Aleje Kościuszki 97 (róg Bandurskiego), tel. 163-12 Przyjmuje od 4.30 do 6-ej po południu

DOKTÓR KLINGER spec. chor. seksualnych, wenerycznych i skórnych (włosów) Andrzeja 2, tel. 132-28 Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w W niedzielę i święta od 10—12

DR. MED. H. Różaner Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych Narutowicza 9, II p., front Tel. 128-98 przyjmuje od 9—1 i 5—9 wiecz.

OKAZYJNIE kupię dziecinne auto na pedałach. Oferty składać do adm. „Głosu Porannego" sub. „Dziecinne". 707—5

3 POKOJE z kuchnią w nowoczesnym nowowybudowanym domu z wszelkimi wygodami, centralnym ogrzewaniem od zaraz do wynajęcia Magistracka 36, vis a vis parku Staszyca. Wiadomość u dozorcy.

Ludność Chicago

spędza upalne dni na wybrzeży oceanu u wrót swego miasta

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego" ze wszystkiemi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnoszenie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewja" (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej

Redaktor odp. Lucjan Lipiński Za Wydawnictwo: „Głos Poranny — Jan Urbach i S-ka" Henryk Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101.